



OBSERWATORIUM
PROCESÓW MIEJSKICH
I METROPOLITALNYCH



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH

Współpraca miast górnośląskiego obszaru metropolitalnego
w opiniach prezydentów i radnych miast należących
do Górnośląskiego Związku Metropolitalnego

RAPORT Z BADAŃ

Krzysztof Bierwiazzonek, Tomasz Nawrocki, Robert Pyka, Agata Zygmunt

KATOWICE 2017

SPIS TREŚCI

WSTĘP.....	2
I. PROBLEMATYKA I ZAŁOŻENIA METODOLOGICZNE BADAŃ	3
1.1. PROBLEMATYKA BADAWCZA	3
1.2. METODY, TECHNIKI I NARZĘDZIE BADAWCZE.....	3
1.3. DOBÓR I CHARAKTERYSTYKA PRÓBY BADAWCZEJ	4
II. OCENA WSPÓŁPRACY MIAST GÓRNOŚLĄSKIEGO OBSZARU METROPOLITALNEGO.....	9
III. GŁÓWNE BARIERY WSPÓŁPRACY MIAST NALEŻĄCYCH DO GÓRNOŚLĄSKIEGO ZWIĄZKU METROPOLITALNEGO	14
IV. PRIORYTETOWE OBSZARY WSPÓŁPRACY SAMORZĄDÓW.....	19
V. OPINIE NA TEMAT WEJŚCIA MIAST W SKŁAD ZWIĄZKU METROPOLITALNEGO WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO	25
VI. POTENCJALNE KORZYŚCI I ZAGROŻENIA WYNIKAJĄCE Z PRZYSTĄPIENIA DO ZWIĄZKU METROPOLITALNEGO.....	28
WNIOSKI I REKOMENDACJE	36
SPIS TABEL	38
SPIS WYKRESÓW	38

Niniejszy raport prezentuje wyniki badania przeprowadzonego w ramach Obserwatorium Procesów Miejskich i Metropolitalnych, realizowanego od listopada 2016 roku do stycznia 2017 roku. Zasadniczym celem tego przedsięwzięcia było uzyskanie opinii członków rad miast i prezydentów miast wchodzących w skład Górnośląskiego Związku Metropolitalnego na temat współpracy miast górnośląskiego obszaru metropolitalnego. W kontekście planów utworzenia Metropolii Górnośląskiej za zagadnienia szczególnie interesujące uznano kwestie dotyczące oceny dotychczasowej współpracy miast górnośląskiego obszaru metropolitalnego, główne bariery tej kooperacji, jak również priorytetowe obszary współpracy samorządów tych miast. Badanie było również ukierunkowane na poznanie opinii radnych i prezydentów na temat wejścia miast w skład Związku Metropolitalnego oraz na określenie potencjalnych korzyści i zagrożeń wynikających z tego faktu.

Pragniemy złożyć podziękowania za pomoc w realizacji badań prezydentom miast, którzy poświęcili czas na rozmowy z przedstawicielami Obserwatorium, a także radnym, którzy wypełnili i przekazali nam kwestionariusze ankiety. Bez tego zaangażowania realizacja badań nie powiodłaby się. Mamy nadzieję, że również w przyszłości możliwa będzie owocna współpraca pomiędzy Obserwatorium Procesów Miejskich i Metropolitalnych i jednostkami samorządu terytorialnego.

I. PROBLEMATYKA I ZAŁOŻENIA METODOLOGICZNE BADAŃ

1.1. PROBLEMATYKA BADAWCZA

Niniejszy raport prezentuje wyniki badań społecznych zrealizowanych wśród radnych i prezydentów miast Górnośląskiego Związku Metropolitalnego w okresie od listopada 2016 roku do stycznia 2017 r. Jednostką inspirującą i koordynującą działania badawcze było Obserwatorium Procesów Miejskich i Metropolitalnych. Osoby współpracujące z Obserwatorium były odpowiedzialne za opracowanie koncepcji badawczej, a także brały udział w gromadzeniu i analizowaniu materiału empirycznego¹.

Przyjęta problematyka badawcza koncentrowała się wokół zagadnienia współpracy samorządów w obszarze metropolitalnym. Poniżej przedstawiamy główne i szczegółowe pytania badawcze, które stanowiły oś przeprowadzonych badań.

1. Czy jednostki samorządu terytorialnego z obszaru metropolitalnego współpracują ze sobą?
 - 1.1. Jakich obszarów dotyczy ta współpraca?
2. Jak oceniana jest dotychczasowa współpraca jednostek samorządu terytorialnego z obszaru metropolitalnego?
 - 2.1. W których obszarach współpraca ta jest oceniana najwyżej?
 - 2.2. W których obszarach współpraca ta jest oceniana najniżej?
 - 2.3. Jakie są najpoważniejsze bariery tej współpracy?
3. Jakie są obszary, w których współpraca między jednostkami samorządu terytorialnego powinna być priorytetowa?
4. Jakie są plany dotyczące współpracy jednostek samorządu terytorialnego z obszaru metropolitalnego?
5. Jakie są najważniejsze problemy poszczególnych miast, w rozwiązaniu których istotną rolę może odegrać efektywna współpraca jednostek samorządu terytorialnego?
6. Czy poszczególne miasta powinny wejść do Związku Metropolitalnego Województwa Śląskiego, uwzględniając założenia najnowszego projektu ustawy metropolitalnej?

1.2. METODY, TECHNIKI I NARZĘDZIE BADAWCZE

Przedstawione powyżej problemy badawcze stanowiły podstawę projektowania dalszych etapów przedsięwzięcia. Aby udzielić odpowiedzi na postawione pytania badawcze, konieczne stało się zebranie materiału empirycznego o charakterze ilościowym i jakościowym. W celu zgromadzenia danych wykorzystano dwa podejścia badawcze.

Aby dotrzeć do radnych miast wykorzystano metodę sondażową (podejście ilościowe). W jej obrębie posłużono się techniką ankiety rozdawanej. Narzędziem służącym do rejestracji wypowiedzi

¹ Autorami koncepcji badań jest zespół pod kierownictwem dra hab. Roberta Pyki, w skład którego weszli: dr Krzysztof Bierwiaczonek, dr hab. Tomasz Nawrocki i dr Agata Zygmunt. W realizację projektu zaangażowani byli ponadto: dr Grzegorz Libor, mgr Zuzanna Neuve-Église oraz mgr Elżbieta Ziobro.

respondentów stał się kwestionariusz złożony z pytań o zróżnicowanym charakterze (zamknięte, półotwarte, otwarte).

W celu uzyskania możliwie szerokiej perspektywy analizy zagadnień badawczych o wypowiedzi poproszono również prezydentów miast GZM, z którymi przeprowadzono wywiady swobodne w oparciu o opracowaną listę dyspozycji (podejście jakościowe). Wywiady były nagrywane przez ankieterów, a następnie poddane zostały transkrypcji.

1.3. DOBÓR I CHARAKTERYSTYKA PRÓBY BADAWCZEJ

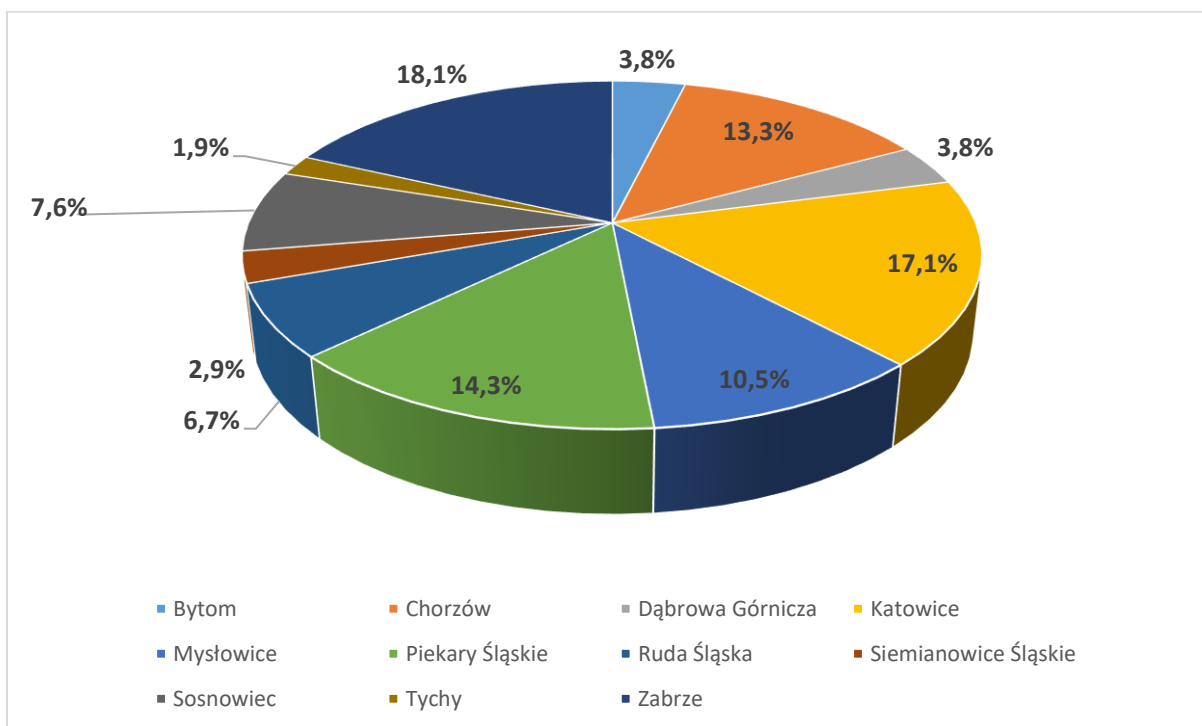
Przystępując do badań założono przeprowadzenie badań pełnych, którymi objęci zostaną wszyscy radni oraz prezydenci wszystkich miast tworzących GZM. Do urzędów miast oraz kancelarii prezydentów wystosowano odpowiednie pisma, informujące o badaniu oraz zawierające prośbę o wzięcie w nich udziału.

Realizację badań ankietowych rozpoczęto od dostarczenia kwestionariuszy ankiet do urzędów miast. Po upływie kilku tygodni wypełnione kwestionariusze były odbierane przez ankieterów, bądź też dostarczane do siedziby Obserwatorium za pośrednictwem poczty. W rezultacie zgromadzono 110 wypełnionych kwestionariuszy, spośród których 105 poddano dalszej analizie. Oznacza to zwrotność na poziomie 31%.

Charakterystykę radnych według cech społeczno-demograficznych prezentują wykresy 1-5.

Jak wynika z danych zawartych na wykresie nr 1, w badaniu wzięli udział radni reprezentujący jednaście spośród czternastu miast GZM – w próbie badawczej zabrakło przedstawicieli Jaworzna, Świętochłowic oraz Gliwic – z tych miast nie otrzymano zwrotu ani jednego wypełnionego kwestionariusza ankiety. Największy odsetek badanych stanowili zabrscy radni – 18,1% (19 osób), na drugim miejscu pod względem frekwencji wskazań ulokowali się respondenci reprezentujący Katowice (17,1%, tj. 18 radnych), zaś na trzecim – radni z Piekar Śląskich (14,3% – 15 badanych). Indagowanych reprezentujących Chorzów było 13,3% (14 osób), a co dziesiąty ankietowany (10,5%, tj. 11 badanych) reprezentował Mysłowice. Udział radnych z Sosnowca w próbie badawczej wyniósł 7,6% (tj. 8 ankietowanych), natomiast 6,7% pytanych (7 osób) stanowili samorządowcy z Rudy Śląskiej. Marginalnie reprezentowani byli radni z Dąbrowy Górniczej i Bytomia (po 3,8%, tj. 4 osoby), Siemianowic Śląskich (2,9%, tj. 3 osoby) oraz Tychów (1,9%, tj. 2 osoby).

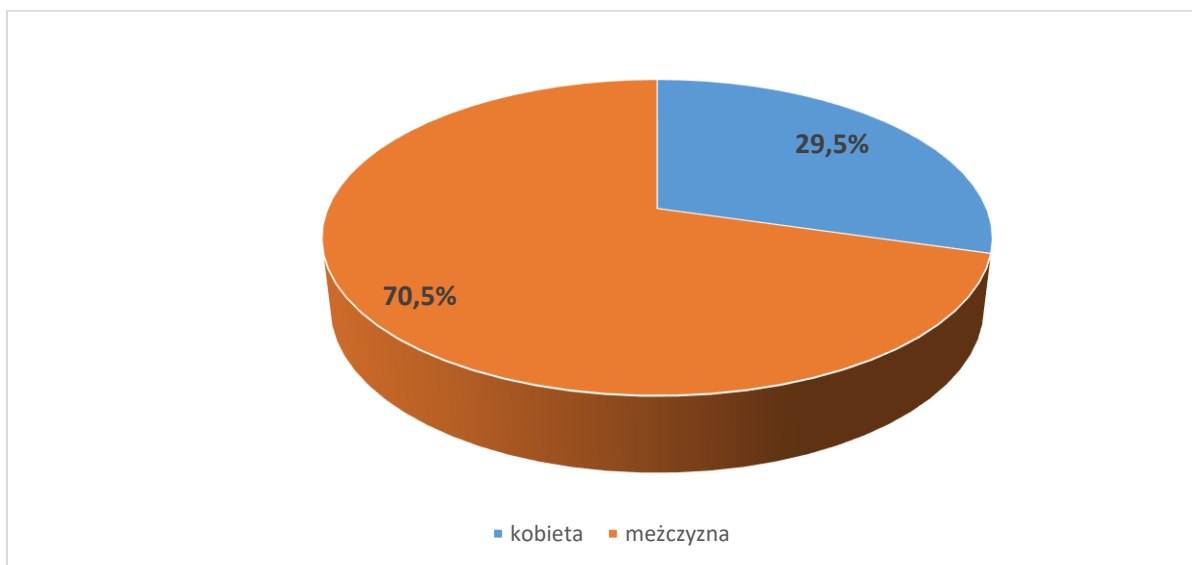
WYKRES 1. MIASTA, W KTÓRYCH RADNI PEŁNIĄ SWOJĄ FUNKCJĘ



Źródło: badania i obliczenia własne (N=105).

Wykres nr 2 prezentuje rozkład próby badawczej, biorąc pod uwagę płeć ankietowanych. Z zamieszczonych na nim danych wynika, że zdecydowaną większość radnych (70,5%), biorących udział w badaniu stanowili mężczyźni.

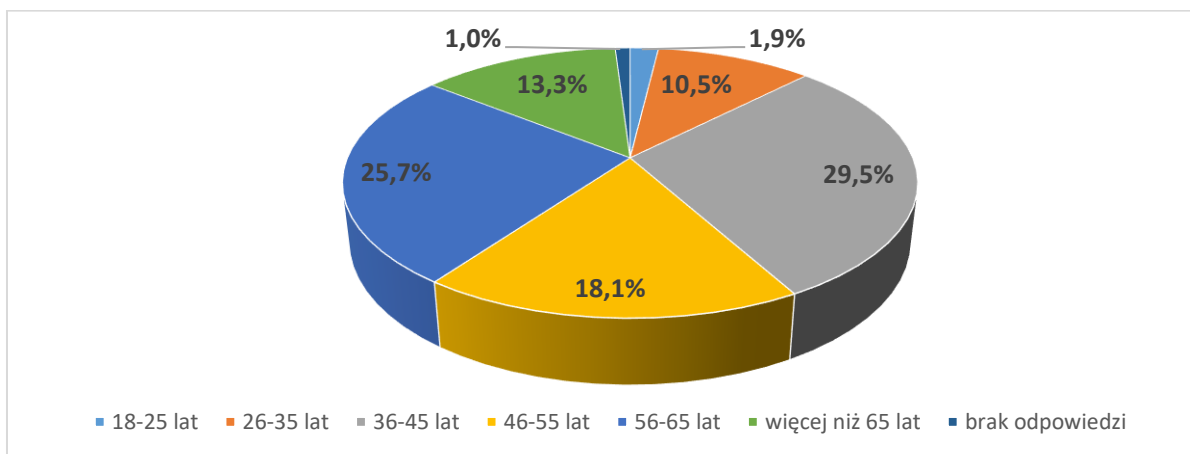
WYKRES 2. PŁEĆ RADNYCH



Źródło: badania i obliczenia własne (N=105).

Rozkład próby badawczej, biorąc pod uwagę wiek radnych prezentuje wykres nr 3. Wynika z niego, że największy odsetek badanych stanowiły osoby w wieku od 36 do 45 lat (29,5%). Co czwarty pytany (25,7%) wskazywał przedział od 56 do 65 lat, a mniej więcej co piąty (18,1%) zakres wieku pomiędzy 46 a 55 lat. Mniej licznie reprezentowani byli radni najstarsi, czyli ci, którzy ukończyli 65. rok życia – 13,3% wskazań oraz najmłodszy, tj. ci, których wiek zawiera się w przedziałach 26-35 lat (10,5%) oraz 18-25 lat (1,9%, tj. dwie osoby). W niektórych częściach raportu zastosowano analizę korelacyjną, wykorzystując podział radnych na dwie kategorie wiekowe: poniżej i powyżej 45 roku życia. Zabieg taki został zastosowany, gdyż liczebności osób w bardziej uszczegółowionych kategoriach była zbyt mała dla przeprowadzenia analiz korelacyjnych. Radni poniżej 45 roku życia stanowili 41,9%, a powyżej 45 roku życia – 57,1% próby badawczej.

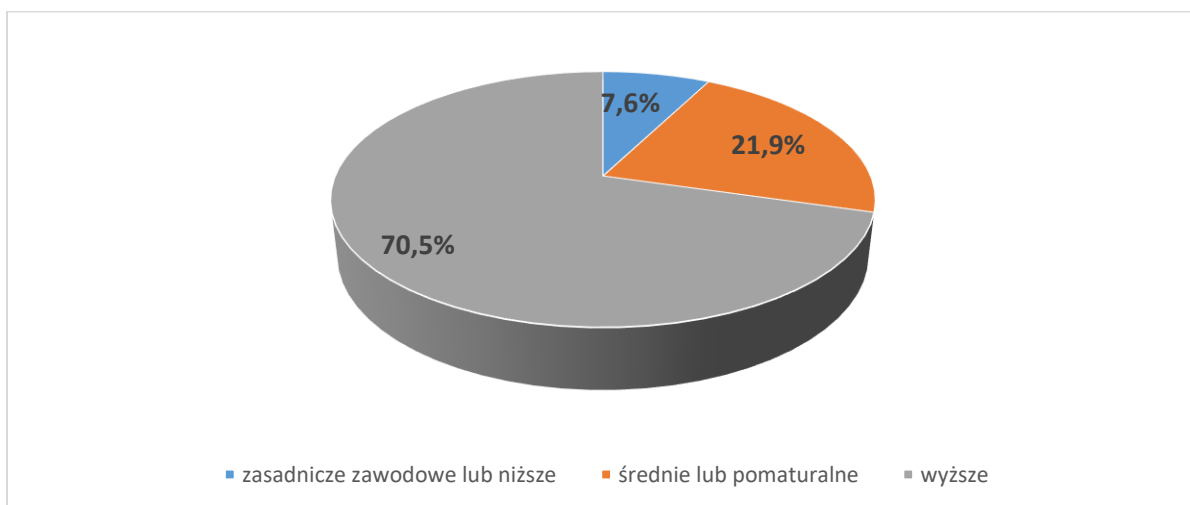
WYKRES 3. WIEK RADNYCH



Źródło: badania i obliczenia własne (N=105).

Jak wynika z danych zamieszczonych na wykresie nr 4 zdecydowana większość badanych (70,5%) legitymuje się wykształceniem wyższym. Na drugim miejscu pod względem frekwencji wskazań znalazły się osoby z wykształceniem średnim lub pomaturalnym, natomiast 7,6% respondentów stanowili radni posiadający wykształcenie zasadnicze zawodowe lub niższe.

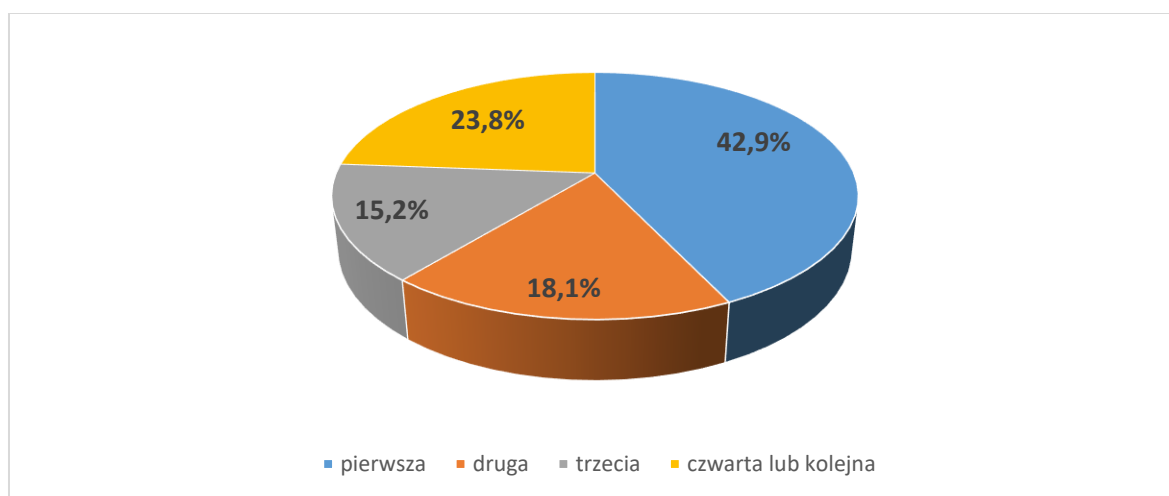
WYKRES 4. WYKSZTAŁCENIE RADNYCH



Źródło: badania i obliczenia własne (N=105).

Radni zostali również zapytani o to, którą kadencję pełnią swoją funkcję. Według danych zawartych na wykresie nr 5, największy odsetek pytanym stanowią osoby, dla których obecna kadencja w radzie miasta jest pierwszą (42,9%). Na drugim miejscu plasują się radni z najdłuższym stażem (czwarta lub kolejna kadencja) – stanowili oni 23,8% ogółu. Ankietowani deklarujący swoją drugą kadencję to 18,1% respondentów, zaś trzecią kadencję wskazało 15,2% uczestników badania. Kadencja badanych była zmienną niezależną wykorzystywaną w analizach korelacyjnych w dalszych fragmentach raportu. Zastosowano w nich dychotomiczny podział grupy badanych na radnych sprawujących swoją funkcję pierwszą kadencję oraz tych, dla których jest to kadencja druga lub kolejna. Podobnie jak w przypadku wieku, również i w odniesieniu do tej cechy zabieg ten został zastosowany ze względu na zbyt małe reprezentacje respondentów w uszczegółowionych kategoriach, co uniemożliwiało przeprowadzenie analiz korelacyjnych. Respondenci zasiadający w radach miasta pierwszą kadencję stanowili 42,9%, a ci, którzy robią to już dłużej – 57,1% próby badawczej.

WYKRES 5. KADENCJA RADNYCH



Źródło: badania i obliczenia własne (N=105).

W celu zrealizowania badań jakościowych podjęto próby nawiązania kontaktu ze wszystkimi prezydentami miast tworzących GZM – obejmowały one korespondencję listowną, elektroniczną oraz telefoniczną w celu umówienia się na konkretny termin oraz zapoznania respondentów z problematyką badawczą. W rezultacie przeprowadzono wywiady z prezydentami dziesięciu spośród czternastu miast GZM. Wśród indagowanych znalazło się dziewięciu prezydentów oraz jeden wiceprezydent. Wykaz respondentów prezentuje tabela nr 1².

² Użyte w dalszej części raportu fragmenty wypowiedzi prezydentów zostały wyróżnione w tekście i opatrzone odpowiednim symbolem, tj. [P1], [P2] itd. Symbole zostały przypisane prezydentom w sposób losowy i nie odpowiadają alfabetycznemu porządkowi (według nazw miast) zastosowanemu w tabeli. Zabieg ten ma na celu zapewnienie poufności informacji, udzielanych przez respondentów.

TABELA 1. WYKAZ PREZYDENTÓW MIAST GZM, BIORĄCYCH UDZIAŁ W BADANIU

LP.	IMIĘ I NAZWISKO PREZYDENTA	MIASTO
1.	Andrzej Kotala	Chorzów
2.	Zbigniew Podraza	Dąbrowa Górnicza
3.	Marcin Krupa	Katowice
4.	Edward Lasok	Mysłowice
5.	Sława Umińska-Duraj	Piekary Śląskie
6.	Krzysztof Mejer	Ruda Śląska
7.	Rafał Piech	Siemianowice Śląskie
8.	Arkadiusz Chęciński	Sosnowiec
9.	Dawid Kostemski	Świętochłowice
10.	Małgorzata Mańka-Szulik	Zabrze

Źródło: badania i obliczenia własne.

Założony dobór próby nie gwarantuje reprezentatywności wyników, jednakże ze względu na obszerny zakres pozyskanych informacji oraz zróżnicowane podejście metodologiczne, zgromadzone dane wydają się stanowić wiarygodną podstawę do formułowania wniosków i uogólnień dotyczących zasygnalizowanych wyżej obszarów problemowych.

Na podstawie otrzymanych danych można formułować postulaty, które mają wartość diagnostyczną i dają pogląd na relacje między jednostkami samorządu terytorialnego GZM³.

³ W raporcie synonimicznie są wykorzystywane pojęcia: górnośląski obszar metropolitalny, konurbacja górnośląska, Górnośląski Związek Metropolitalny, Śląsko-Zagłębiowska Metropolia Silesia. Zdajemy sobie sprawę z niuansów znaczeniowych poszczególnych terminów, ale wobec braku jednoznacznego nazewnictwa postanowiono stosować zamiennie kilka pokrewnych terminów.

II. OCENA WSPÓŁPRACY MIAST GÓRNOŚLĄSKIEGO OBSZARU METROPOLITALNEGO

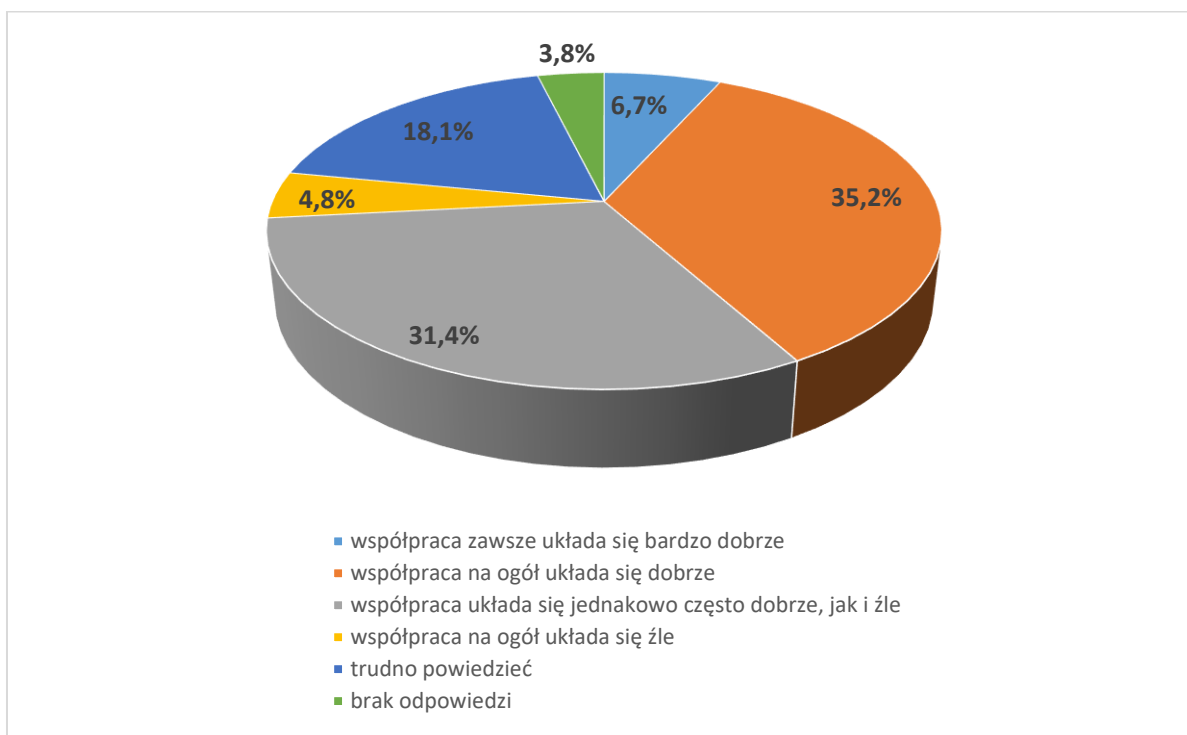
Przedstawiciele rad miejskich oraz prezydenci miast Górnośląskiego Związku Metropolitalnego (GZM) poproszeni zostali o wyrażenie opinii na temat dotychczasowej współpracy samorządów w Górnośląskim Obszarze Metropolitalnym, jej wymiarów oraz priorytetów współdziałania samorządów w przyszłości.

Radni w sposób niejednoznaczny oceniali dotychczasową współpracę ich miasta z pozostałymi miastami obszaru metropolitalnego. Jak wynika z danych zawartych na wykresie nr 6 ponad jedna trzecia z nich (35,2%) stwierdziła, że współpraca na ogół układa się dobrze. W tej grupie radni powyżej 45 roku życia oraz odbywający przynajmniej drugą kadencję, reprezentują wyższy odsetek (odpowiednio o 13,4% i 12,6%) niż radni poniżej 45 lat zasiadający w radzie miasta po raz pierwszy (por. wykresy 7-8).

Jednocześnie nieco mniej niż jedna trzecia radnych (31,4%) oceniła, że współpraca układa się jednakowo często dobrze, jak i źle. Częściej takiej odpowiedzi udzielali radni do 45 roku życia (36,4%) niż starsi radni (30,4%). Jako jednoznacznie dobrą współpracę samorządów w obszarze metropolitalnym oceniło niespełna 7% radnych. Częściej takiej odpowiedzi udzielali radni odbywający mandat po raz pierwszy (9,1% z nich) oraz mający powyżej 45 lat (8,9%), niż bardziej doświadczeni radni będący w radzie od co najmniej dwóch kadencji (5,3%) oraz mający poniżej 45 lat (2,3%). Ocenę przeciwną, zgodnie z którą współdziałanie samorządów przebiega na ogół źle, wyraziło niecałe 5,0% radnych. Odpowiedzi takiej udzielali trzy razy częściej radni odbywający drugi i kolejny mandat (7,0%) oraz mający do 45 lat (6,8%), w stosunku do radnych rozpoczynających karierę radnego (2,3%) i mający powyżej 45 lat (3,6%). Warto także zwrócić uwagę, że relatywnie duża grupa radnych (18,1%) nie była w stanie sformułować jednoznacznej oceny w tym zakresie, a blisko 4,0% z nich nie udzieliło na to pytanie żadnej odpowiedzi. W tej grupie dominowali radni poniżej 45 roku życia (25,0%) oraz odbywający pierwszą kadencję (27,3%), wobec radnych starszych (14,3%) oraz posiadających dłuższy staż radnego (12,3%). Z powyższych danych wynika, że większe doświadczenie związane z wiekiem, ale przede wszystkim z długością stażu radnego, sprzyja z jednej strony większej jednoznaczności formułowanych opinii, z drugiej bardziej pozytywnym ocenom współpracy miast w obszarze metropolitalnym.

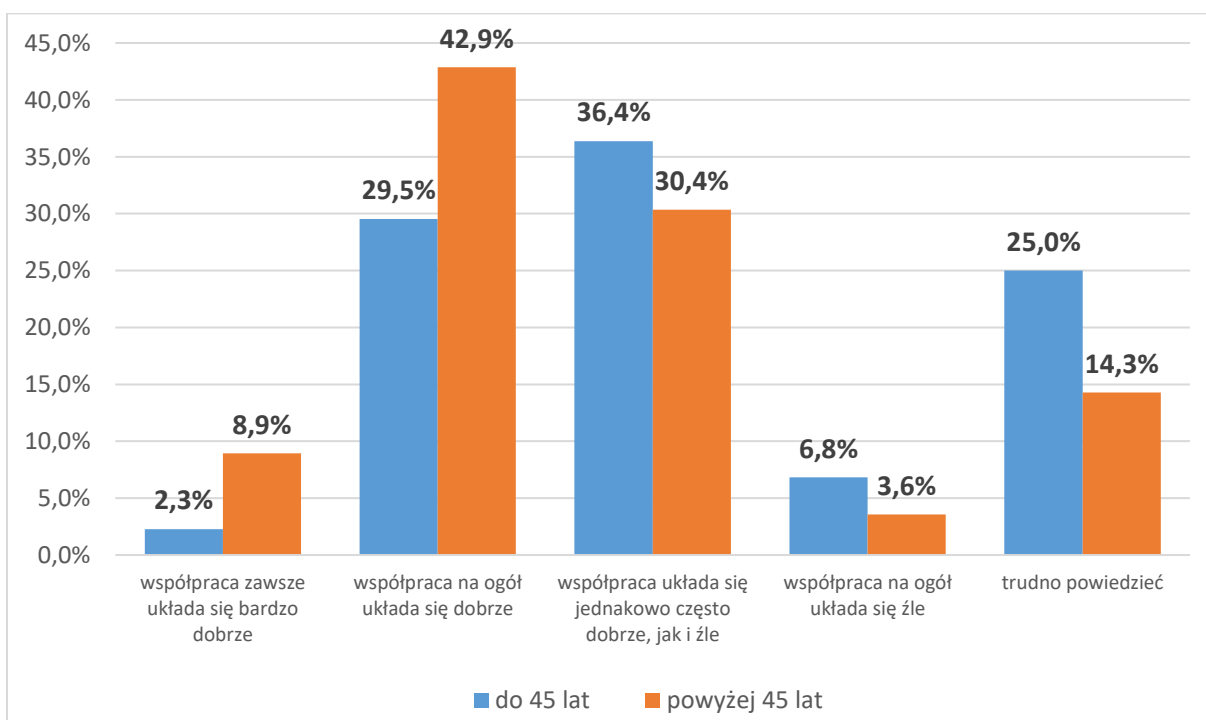
Ponad jedna trzecia radnych (35,2%) dobrze ocenia współpracę ich miasta z innymi samorządami obszaru metropolitalnego, ale bardzo zbliżona, choć mniejsza ich grupa (31,4%) traktuje współpracę w sposób ambiwalentny, uważając, że równie często przebiega dobrze, jak i źle. Za bardzo dobrą współpracę uważa niecałe 7,0% respondentów, a w grupie optymistów dominują radni powyżej 45. roku życia oraz radni nowo wybrani. Wśród pesymistów, którzy współpracę oceniają jako jednoznacznie złą (4,8%) dominują natomiast radni poniżej 45. roku życia oraz piastujący mandat radnego przynajmniej po raz drugi. Generalnie duży odsetek osób, które nie były w stanie ocenić współpracy (18,1%) obejmował głównie radnych najmłodszych oraz rozpoczynających karierę radnego.

WYKRES 6. OCENA WSPÓŁPRACY MIASTA REPREZENTOWANEGO PRZEZ RADNEGO Z POZOSTAŁYMI MIASTAMI GÓRNOŚLĄSKIEGO OBSZARU METROPOLITALNEGO



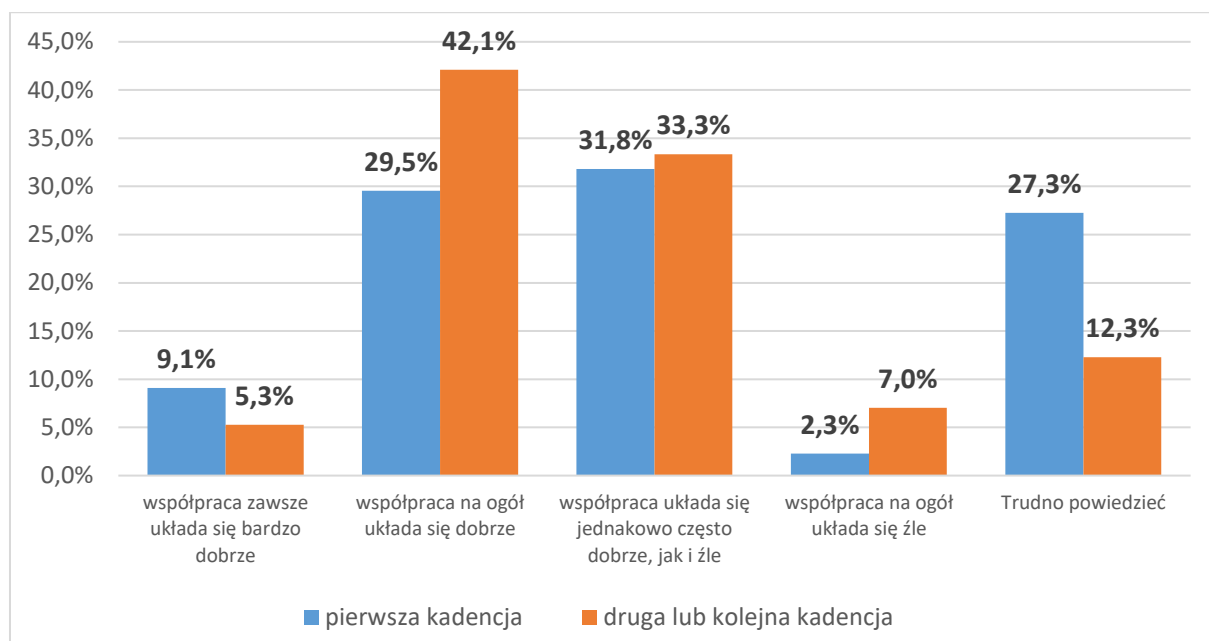
Źródło: badania i obliczenia własne (N=105).

WYKRES 7. OCENA WSPÓŁPRACY MIASTA REPREZENTOWANEGO PRZEZ RESPONDENTA Z INNYMI MIASTAMI GÓRNOŚLĄSKIEGO OBSZARU METROPOLITALNEGO Z UWZGLĘDNIENIEM WIEKU RADNEGO



Źródło: badania i obliczenia własne (N=105).

WYKRES 8. OCENA WSPÓŁPRACY MIASTA REPREZENTOWANEGO PRZEZ RESPONDENTA Z INNYMI MIASTAMI GÓRNOŚLĄSKIEGO OBSZARU METROPOLITALNEGO Z UWZGLĘDNIENIEM LICZBY KADENCJI RADNEGO



* Na wykresie pominięto braki danych.

Źródło: badania i obliczenia własne (N=101).

Prezydenci miast GZM biorący udział w badaniach generalnie dobrze oceniali współpracę miast w obszarze metropolitalnym. Może to wynikać z faktu, że często są w nią bezpośrednio zaangażowani, spotykając się z prezydentami pozostałych miast. W swych odpowiedziach odnosili się także do negatywnego wizerunku medialnego ich współpracy, wiążąc to z dzisiejszą logiką funkcjonowania mediów, wedle której *negatywne rzeczy bardziej wypychają te pozytywne, bo dla pozytywnych nie ma miejsca* [P8]. Dobra ocena współpracy nie oznacza jednak, że prezydenci nie pozostawali wobec niej krytyczni, wskazując, że współpracy w jednych obszarach może towarzyszyć konkurencja na innych polach.

Jesteśmy tak powiązani ze sobą, że musimy ze sobą rozmawiać i dogadywać się, ale, co oczywiste, czasem wychodzi to lepiej czasem gorzej, ale generalnie można raczej mówić o dobrej współpracy. [P10]

Absolutnie, ta współpraca już jest, ona powinna być bardziej zintensyfikowana, bardziej nastawiona na promocję naszych miast, z podziałem, na ich funkcjonalność i funkcje, które mają pełnić. (...)Mamy często odmienne zdania, ale jakiś konsensus udaje się znaleźć i jest on realizowany. [P3]

Nam się zarzuca, że my nie potrafimy się dogadywać, a od środka sprawa wygląda zupełnie inaczej. My się świetnie dogadujemy w wielu kwestiach. Każdy oczywiście walczy o swoje, czyli każdy chce, żeby w jego mieście było najlepiej. Natomiast, jeżeli trzeba wystąpić w różnych sprawach, zając stanowiska, nigdy z tym nie było problemu. (...) My świetnie potrafimy ze sobą współpracować. Różnimy się co do szczegółów, co do detali, ale to jest chyba oczywistość, że mamy prawo się różnić. Ważne jest żebyśmy potrafili wyjść poza te wszystkie partykularne interesy i myślę, że pokazujemy, że jesteśmy w stanie to robić. [P8]

Są różnego rodzaju współprace, bo pewne działania robi się wspólnie, choć ich za dużo nie ma tak naprawdę. Wynika to pewnie z tego, że każde miasto sobie, że tak powiem. [P9]

Należy przy tym zwrócić uwagę, że kiedy proszono prezydentów o sprecyzowanie, czego współpraca dotyczy i z jakimi miastami jest realizowana, wskazywali oni najczęściej na kooperację z miastami bezpośrednio sąsiadującymi, rzadziej odnosząc się do szerokiej współpracy w obszarze metropolitalnym. Niektórzy prezydenci wskazywali na tworzenie wspólnych instytucji (Urząd Skarbowy, Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego) czy wspólne spółki komunalne, jako dobry przykład współpracy, dzięki której współdziałające miasta racjonalizując koszty mogą jednocześnie zapewnić mieszkańcom usługi publiczne na wyższym poziomie. Podawane przez prezydentów przykłady współpracy z miastami sąsiednimi odnosiły się także do realizacji wspólnych projektów rozwojowych, wzajemnego promowania się, współpracy muzeów i instytucji kultury. Ciekawym przykładem współpracy jest rewitalizacja Trójkąta Trzech Cesarzy, który to projekt spotkał się z dużym zainteresowaniem mieszkańców. Prezydenci zwracali uwagę, że każde miasto coś wnosi do obszaru metropolitalnego i najczęściej korzyści są wspólne, dlatego relacje między miastami konurbacji górnośląskiej powinny być traktowane jako gra o sumie dodatnie, w której każdy coś zyskuje. Emblematycznym przykładem było umieszczenie na katowickim rynku palm z gliwickiej palmiarni, które ożywiając przestrzeń katowickiego rynku jednocześnie dzięki odpowiednim oznaczeniom zachęcały do odwiedzenia gliwickiej palmiarni.

No na pewno nie jesteśmy w stanie być tak wielką wartością dodaną, jak duże ośrodki typu Gliwice, czy Katowice. Natomiast wydaje mi się, że wszystko co wypracujemy tutaj (...) wpływa na dobrobyt całego regionu. Więc jeśli my odniesiemy sukces i zdobędziemy kolejnego inwestora, ludziom się będzie żyło lepiej, wtedy wpływa to na cały organizm. Ja czasami tak sobie myślę: a żałuję, że ten lub tamten inwestor wybrał inne miasto, prawda? np. za miedzą. Ale z drugiej strony myślę sobie: to dobrze, że się zatrzymał tutaj, bo ja wolę mieć bogatego sąsiada, niż biednego. Przecież nie utrzymamy ludzi w granicach miast. Oni przepływają, więc jeśli obok są dobrze prosperujące samorządy, to i nam, też coś z tego, mówiąc tak trywialnie, skapnie. [P4]

Ci prezydenci, którzy odnosząc się do pozytywnie ocenianej współpracy wskazywali na jej wymiar metropolitalny, mówili najczęściej o wspólnym organizowaniu transportu w ramach KZK GOP, o współpracy w ramach Subregionu Centralnego przy realizacji Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych. Jako jedno z najbardziej udanych przedsięwzięć w obszarze metropolitalnym podawali wspólny zakup energii elektrycznej, inicjatywę realizowaną w ramach GZM.

Jednym ze sztandarowych przykładów takiej współpracy jest z pewnością realizowany z powodzeniem od kilku lat projekt dotyczący wspólnego zakupu energii. We wrześniu br. rozstrzygnięto przetarg, w wyniku którego 30 samorządów i 31 samorządowych jednostek z naszego regionu kupi po raz kolejny wspólnie prąd. (...)Wśród podmiotów samorządowych znajdują się również jednostki Urzędu Marszałkowskiego, m.in. szpitale i ośrodki zdrowia, przedsiębiorstwa wodno-kanalizacyjne i mieszkaniowe, instytucje kultury czy śląskie zoo. To cenna inicjatywa, która przynosi spore oszczędności. [P7]

Mówiąc o współpracy miast w ramach obszaru metropolitalnego, prezydenci kładli duży nacisk na wspólne budowanie wizerunku zewnętrznego rodzącej się metropolii poprzez wspólną ofertę inwestycyjną oraz zbiorowy udział w targach. Wymiernym efektem tych działań jest coraz częstsze pojawianie się w materiałach promujących Polskę, wskazań na Metropolię Silesia, a nie tylko jej poszczególne miasta.

Ważne jest też wspólne prezentowanie atutów obszaru metropolitalnego. Kilka lat temu na targach w Niemczech pokazywaliśmy ofertę działek inwestycyjnych – mieliśmy ponad 90 działek, większych i mniejszych z terenów wszystkich miast. I to było coś, bo nie chodziło i nie chodzi o to, żeby takie działania były prowadzone przez każde z miast z osobna, ale razem i to od razu też inaczej wygląda i w ten sposób korzystamy z efektu skali. [P10]

Podsumowując, można stwierdzić, że prezydenci miast GZM generalnie pozytywnie oceniają współpracę jednostek samorządowych górnośląskiego obszaru metropolitalnego. Współpraca ta podyktowana jest specyficznym układem terytorialnym, sprzyjającym współpracy w pierwszej kolejności z miastami bezpośrednio sąsiadującymi. Prezydenci rozumieją potrzebę współpracy, która podnosi rangę wszystkich miast GZM wpływając na pozytywny wizerunek górnośląskiego obszaru metropolitalnego na zewnątrz, jako ośrodka silnego i atrakcyjnego dla inwestorów. Przekonanie o wadze współpracy zdecydowanie się upowszechniło, niemniej jednak zaawansowana współpraca pozostaje potencjałem zrealizowanym tylko częściowo i utrzymuje cytując jednego z respondentów wymiar „teoretyczny”. Prezydenci swobodnie podawali liczne przykłady współpracy z miastami sąsiadującymi. Dotyczyły one jednak głównie pragmatyki funkcjonowania miasta w swojej bliskości. Poza przykładem transportu zbiorowego i wspólnego zakupu energii elektrycznej, nie pojawiły się odwołania do szerokiej współpracy w obszarze metropolitalnym wskazujące na dążenie do wypracowanie wspólnej strategii działania i realizacji projektów o znaczeniu metropolitalnym.

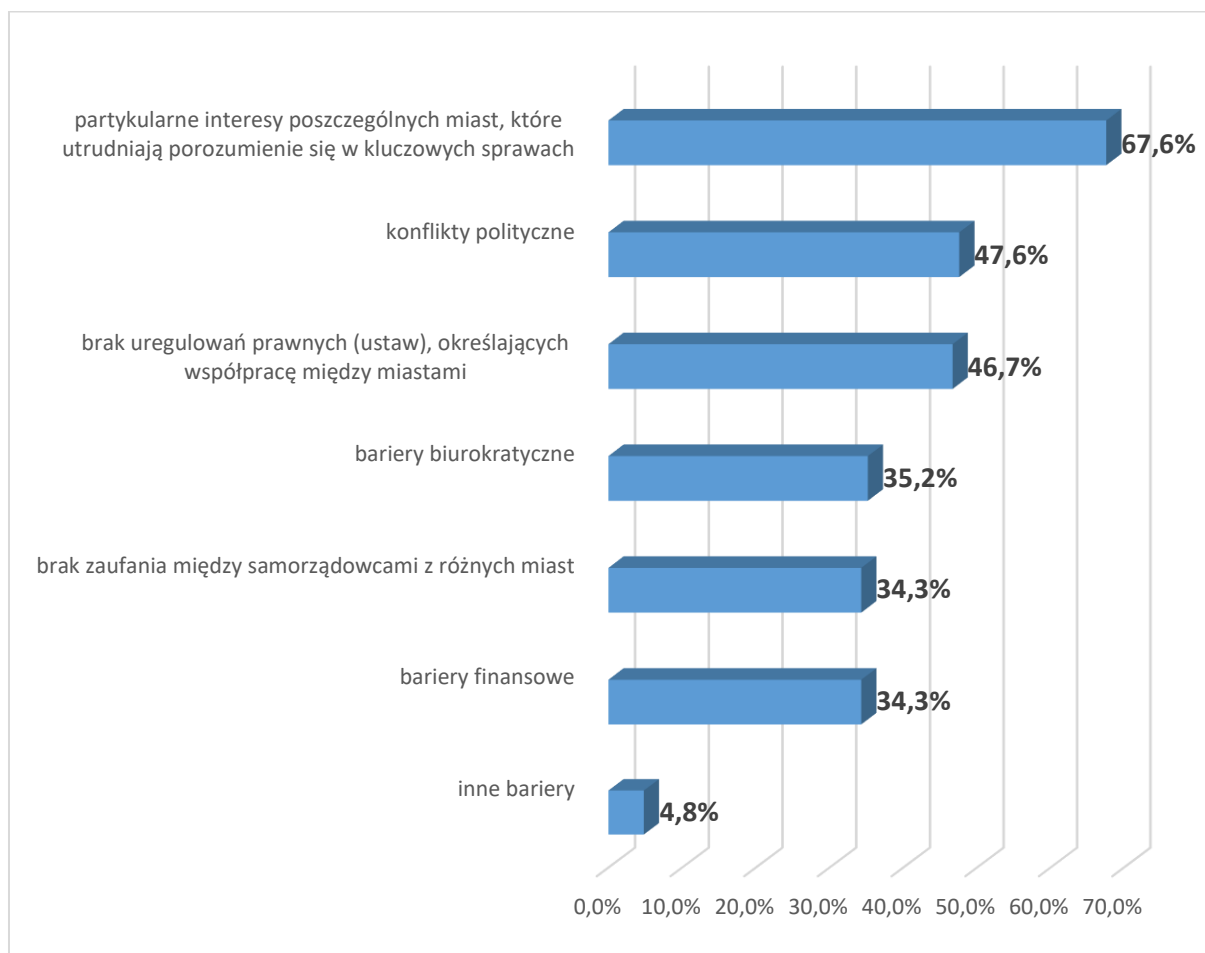
III. GŁÓWNE BARIERY WSPÓŁPRACY MIAST NALEŻĄCYCH DO GÓRNOŚLĄSKIEGO ZWIĄZKU METROPOLITALNEGO

Radni miejscy zostali również poproszeni o wyrażenie opinii na temat czynników hamujących i utrudniających współpracę miast GZM. Jako podstawową barierę na drodze do efektywnego współdziałania jednostek samorządu terytorialnego radni wymieniali najczęściej (67,0%) partykularne interesy poszczególnych miast, które utrudniają porozumienie się w kluczowych sprawach (wykres nr 9). Konflikty polityczne, będące w dużej mierze efektem rozbieżnych interesów, są drugim pod względem częstotliwości wskazań czynnikiem blokującym współpracę miast GZM, do którego odwołała się blisko połowa radnych (47,6%). Dopiero na trzecim miejscu, choć niemal równie często jak konflikty polityczne, biorący udział w badaniu radni wymieniali brak uregulowań prawnych (ustaw), definiujących współpracę między miastami (46,7%). Bariery biurokratyczne, które można częściowo traktować jako pochodne braku regulacji ustawowych wskazane zostały przez 35,2% respondentów. Niewiele rzadziej radni wskazywali na kolejne dwa czynniki blokujące współpracę, które uzyskały taką samą liczbę wyborów, tj. brak zaufania między samorządami poszczególnych miast (34,3%) oraz bariery finansowe (34,3%). Radni, którzy nie wybrali żadnego z zaproponowanych w kwestionariuszu czynników zwrócili między innymi uwagę na brak wiedzy na temat korzyści wynikających ze współpracy miast.

Analiza zależności między wiekiem respondentów oraz liczbą odbytych kadencji w radzie miasta nie wykazała istotnych korelacji w stosunku do poszczególnych kategorii barier. Niemniej jednak warto zwrócić uwagę, że radni odbywający swój pierwszy mandat częściej wskazywali na przeszkody zewnętrzne, w tym szczególnie na brak regulacji ustawowych i przeszkody biurokratyczne, podczas gdy bardziej doświadczeni radni odbywający co najmniej drugą kadencję, częściej wskazywali na czynniki wewnętrzne, jak konflikty polityczne.

Podsumowując można zatem stwierdzić, że wbrew utartemu przekonaniu o tym, że podstawową barierą współpracy są czynniki zewnętrzne, w tym brak tzw. ustawy metropolitalnej, radni, szczególnie ci posiadający dłuższe doświadczenie w samorządzie, przeszkód we współpracy dopatrywali się przede wszystkim w samych samorządach, tj. w ich partykularnych interesach i konfliktach politycznych. Nie zmienia to jednak faktu, że na trzecim miejscu spośród głównych barier efektywnego współdziałania samorządów górnośląskiego obszaru metropolitalnego wymieniano brak odpowiednich regulacji prawnych.

WYKRES 9. BARIERY WSPÓŁPRACY SAMORZĄDÓW TERYTORIALNYCH MIAST WCHODZĄCYCH W SKŁAD GÓRNOŚLĄSKIEGO OBSZARU METROPOLITALNEGO



**Odsetki wskazań nie sumują się do 100, ponieważ badani mogli wybrać więcej niż jedną odpowiedź.*

Źródło: badania i obliczenia własne (N=101).

W trakcie realizacji badań prezydenci miast GZM także mogli wypowiedzieć się na temat barier we współpracy ich samorządów. Choć część z nich zwracała uwagę na czynniki zewnętrzne ograniczające możliwości współdziałania, większość koncentrowała się w swoich wypowiedziach na bezpośrednich relacjach między poszczególnymi miastami, w nich doszukując się czynników determinujących jakość współpracy miast. Z wypowiedzi prezydentów wyłania się istotna rozbieżność między deklarowaną gotowością do współpracy i niemalże powszechnym wśród nich poparciem dla projektu powstania metropolii rozumianej, jako instytucji wspólnego zarządzania i współpracy w obszarze metropolitalnym a jednocześnie percepcją silnej rywalizacji między miastami, dominacji największych ośrodków miejskich, która nierzadko przekłada się na poczucie marginalizacji w mniejszych miastach GZM.

Myślę, że nikogo nie trzeba przekonywać, że ta metropolia jest korzystna. Tu nie ma przeciwników. Problem tkwi w czymś innym. Jak ta metropolia ma wyglądać? To, że ona ma być, to wszyscy są do tego przekonani, natomiast diabeł tkwi w szczegółach. [P8]

Myślę, że dzisiaj tak trochę jesteśmy zapomniani, jeśli chodzi o ten układ aglomeracyjny w kwestii właśnie kultury, placówek kulturalnych, ich finansowania. Bardziej [dominuje] jednak ta strona zachodnia..., te problemy się pojawiają w dyskusji. My o tym mówimy. [P5]

(...) My jesteśmy ten drugi garnitur, bo my jesteśmy po wschodniej stronie, tak? Ja pytam – to my nie tworzymy aglomeracji, my do budżetu państwa nie dajemy, my do rozwoju województwa się nie dokładamy? Po prostu czegoś tu nie rozumiem i to mnie denerwuje. [P1]

Prezydenci mniejszych miast mówili wprost o „przejmowaniu” przez silniejsze ośrodki pewnych wydarzeń czy inicjatyw, które zrodziły się w ich mieście. Akceptując przewagę największych miast, (Katowice i Gliwice) oraz zdając sobie sprawę, że konkurencja z tymi ośrodkami nie ma sensu, sygnalizowali brak swojej akceptacji dla obserwowanej przez nich absorpcji i koncentracji aktywności w ośrodkach najsilniejszych.

Podkradamy sobie czasem różne fajne pomysły. I miasta silniejsze, no niestety, mają tutaj pozycję zupełnie inną niż my. Mam nadzieję, że metropolia pozwoli takich sytuacji unikać, że nastąpi również dywersyfikacja pewnych wydarzeń kulturalnych, przede wszystkim działań inwestycyjnych. Tak, żeby każde miasto miało jakieś znaczenie w tej metropolii. (...) Bo dzisiaj widzimy, że mamy dwa bieguny: Katowice i Gliwice (...) Tu sobie każdy wrywa pewne inwestycje i gdyby każdego było stać, to by sobie wybudował aquapark w mieście. (...) Muzeum Śląskie może powinno być gdzieś indziej, nie w Katowicach, na terenie byłej kopalni. Bez wątplenia jest to miasto wojewódzkie, więc jest takim centralnym miejscem. Ale na tego typu inwestycje Katowice dostały dużo pieniędzy. I podobnie robią Gliwice, mamy dwa bieguny, które też obecnie walczą, o taki status przywódczy. Tak to można odczuć, ale ta rywalizacja jest bez sensu (...). [P2]

Mamy dominujące Katowice, mamy dominujące Gliwice. Mamy cztery miasta, które się bardzo wyróżniają. To są Katowice, Gliwice, Tychy, Dąbrowa Górnicza. To są najsilniejsze miasta, które mają bardzo mocną, stabilną pozycję. One są dużo, dużo przed nami. [P8]

Z wypowiedzi prezydentów większych miast wynika, że przepływ określonych wydarzeń czy projektów do większych miast nie jest efektem ich zamierzonego działania, ale wynika ze strategii osób rozwijających te projekty. W opinii niektórych z prezydentów to właśnie przyszły związek metropolitalny powinien wykluczyć tego rodzaju tendencje, pozwalając każdemu miastu na zdefiniowanie swojego miejsca i własnej oferty, tak by miasta były względem siebie komplementarne.

Bariery są zawsze. (...) Niektórzy traktują miasto jak przedsiębiorstwo i to jest przepotężny błąd. Dlatego, że miasto nigdy nie będzie przedsiębiorstwem. A zatem, ja upatruję w metropolii to, że tendencja „kto pierwszy ten lepszy” troszeczkę się spłaszczy. To nie zostanie wyeliminowane, ale w tej chwili narasta konkurencja między samorządami i to jest niedobre. (...) Czasami trzeba trochę jak to mówią zęby zacisnąć, ale powiedzieć – tak jest, dla dobra ogólnego, dla celu wyższego, trzeba to zrobić. [P1]

Jeżeli metropolia stworzyłaby taką mapę zdrowotną i określiła, że [miasto X] (...) ma stawiać na (...) [neonatologię], Katowice mają być ośrodkiem wiodącym w zakresie okulistyki, Gliwice w zakresie onkologii. To są to właśnie elementy, które my możemy sobie poukładać. (...) My samorządowcy już wyrosliśmy z tego, że w każdym mieście, każdy musi mieć to samo. Każdy powinien mieć jakąś niszę dla siebie i powinien tę niszę zagospodarować w takim stopniu, jak najlepiej potrafi. [P10]

Z wypowiedzi wielu prezydentów wynika, że są oni zwolennikami zrównoważonego rozwoju górnośląskiego obszaru metropolitalnego, które to pojęcie łączą bezpośrednio ze specjalizacją funkcjonalną poszczególnych ośrodków miejskich i dekoncentracją określonych instytucji czy aktywności o znaczeniu metropolitalnym. Innymi słowy, zgadzając się z dominacją najsilniejszych

ośrodków, których dynamiczny rozwój sprzyja rozwojowi całego obszaru, jednocześnie domagają się wsparcia w realizacji ich pomysłu na swoje miasto, jako komplementarnego ogniwa konurbacji.

Chciałem też podkreślić, że jestem zwolennikiem decentralizacji. W skali metropolii powinna ona szczególnie dotyczyć sfer kultury i sportu. [P10]

(...) Każdy musi dla siebie znaleźć jakieś miejsce. (...) My na pewno już nie stworzymy takiej strefy ekonomicznej, jaką mają Gliwice czy jaka jest w Dąbrowie Górniczej, czy w Sosnowcu, czy w Tychach. Ale za to możemy stworzyć przestrzeń dla innego rodzaju firm mniejszych, średnich. W pewnym sensie idziemy też w kierunku tzw. sypialni. To znaczy, że staramy się stworzyć warunki dogodne do życia i mieszkania(...). Jeżeli ktoś chce żyć taniej, to sobie kalkuluje. Jeżeli ktoś chce żyć w Katowicach to ze świadomością kosztów, jakie musi z tego tytułu ponieść. To jest kwestia, naprawdę, znalezienia dla siebie jakiegoś miejsca, jakiejś niszy i pogodzenia tego. [P8]

Gdzie ma być główna siedziba tej metropolii? (...) To nie jest kwestia naprawdę jakiejś większej dyskusji. Natomiast jest pytanie – jeśli metropolia miałyby się zajmować różnymi sprawami – mówię tu o kwestii kultury, sportu, kwestii transportu – czy siedziby tych instytucji zajmujących się tymi problemami, autentycznie musiałyby być w Katowicach. Czy nie rozproszyć ich jednak po tym układzie metropolitalnym, żeby to spojrzenie nie było tylko z punktu widzenia centrum, tylko także z punktu widzenia tych terenów mniej centralnych. Moim zdaniem to jest też do przedyskutowania. [P5]

Formułując pewne zalecenia co do warunków, w jakich współpraca mogłaby przebiegać efektywniej, niektórzy prezydenci zwracali uwagę na konieczność opanowania własnych ambicji i traktowania polityki jako gry o sumie dodatniej. Polityka powinna pozostać działaniem pragmatycznym obliczonym na osiągnięcie kompromisów, a nie zwalczanie konkurenta.

W tych wszystkich rozmowach musimy umieć czasami zrobić – po którejś ze stron – pół kroku do tyłu, po to żeby osiągnąć wspólny sukces, ale to zależy od [ograniczenia] własnych ambicji. Dlaczego ten mniejszy ma dyktować coś mnie, temu większemu – to już jest ambicja. A jeżeli potrafi się powiedzieć – wiesz co, masz rację, to my ustąpimy z tego i wszystko wyjdzie? (...) To są te sytuacje, które gdzieś tam pokutują. [P1]

Niektórzy prezydenci, choć byli w mniejszości, nie dostrzegali barier dla rozwijania metropolitalnej współpracy wewnątrz konurbacji, a w oporach niektórych miast widzieli przede wszystkim lęk przed czymś nowym. Jednocześnie podkreślali oni znaczenie barier zewnętrznych, braku regulacji ustawowych, które z uwagi na specyfikę śląsko-zagłębiowskiej konurbacji już dawno powinny być przyjęte. Piętnowali oni niechęć elit politycznych w stolicy, marginalizowanie województwa śląskiego oraz opory w innych ośrodkach miejskich wobec pomysłu powstania związku metropolitalnego wokół Katowic.

Dzisiaj nie widzę barier. Jeśli widziałem je jeszcze parę lat temu, dzisiaj ich nie widzę. Dzisiaj widzę dążenia samorządowców do tego, żeby metropolia powstała. (...) Widzę samorządowców, którzy mówią: przyjmijmy coś w końcu, a najwyżej potem to poprawiamy, pracujemy nad tym, co będzie, ale w końcu to przyjmijmy i zacznijmy wspólnie działać. Także ja dzisiaj nie widzę raczej barier. Widzę wręcz przeciwnie dążenie do tej metropolii. [P9]

Jak to jest, że my się z reguły bardzo mocno boimy czegoś nowego. Choćby nie wiem, jakie to było dobre, choćby nie wiem, jakie to było atrakcyjne, to my się tego i tak boimy. Szukamy minusów i bardziej eksponujemy te minusy niż płynące korzyści. [P3]

Niestety w Polsce konkurencja nie jest dobrze rozumiana i nie chodzi o to, żeby być lepszym od konkurenta, tylko trzeba go wyciąć. I każdy parlamentarzysta, który jest spoza tej metropolii,

podejrzewam, że także jak już będzie nawet z województwa śląskiego, ale nie będzie z metropolii, jest przeciwnikiem tworzenia metropolii, bo on z tego nic nie ma. A taki parlamentarzysta z Poznania, Wrocławia tworzy sobie konkurencję. Po co mu jakaś silna metropolia w województwie śląskim, która ściągać będzie inwestorów jak on do Poznania sobie wtedy ściągnie? [P9]

Tych barier to chyba należy szukać na poziomie samej ustawy. Raczej w spojrzeniu Warszawy na województwo śląskie, na propozycję powstania Metropolii Śląsko-Zagłębiowskiej, w spojrzeniu innych regionów. [P5]

Województwo śląskie jest najgorzej traktowanym województwem w Polsce. A przez obecną władzę jest totalnie ignorowane, bo liczba ministrów z województwa śląskiego o tym świadczy. [P9]

Podsumowując wypowiedzi prezydentów na temat barier współpracy w obszarze metropolitalnym, należy stwierdzić, że w swych wypowiedziach w większym stopniu koncentrowali się oni na barierach wewnętrznych odnoszących się do relacji miast w obrębie konurbacji. Tylko nieliczni prezydenci uważali, że bariery wewnętrzne nie występują, dostrzegając je ewentualnie w czynnikach zewnętrznych związanych z brakiem regulacji ustawowych. Pośród barier wewnętrznych wymieniano najczęściej konkurencję miast GZM rywalizujących ze sobą o inwestycje, projekty i wydarzenia. Często podnoszona w tym kontekście była dominacja wiodących miast konurbacji, tj. Katowic i Gliwic, i tendencja do ogniskowania w nich czynników rozwoju, różnego rodzaju instytucji i aktywności. Stąd postulat szczególnie prezydentów pozostałych miast na rzecz bardziej zrównoważonego rozwoju przyszłej metropolii, w której każde z miast członkowskich powinno znaleźć swoją niszę, funkcjonalną specjalność, jako komplementarny wkład do całości, tak by uniknąć dublowania się inwestycji, inicjatyw i wzajemnie osłabiających się projektów. Prezydenci liczą, że przyszłe regulacje prawne dotyczące związku metropolitalnego będą temu właśnie sprzyjały. Sprawą kluczową jest tu także pokonanie ambicji osobistych prezydentów i zdolność do pójścia na ustępstwa celem osiągnięcia dobra wspólnego. Odnosząc się do barier zewnętrznych prezydenci wskazywali na opory w stolicy Polski w odniesieniu do powstania śląsko-zagłębiowskiej metropolii, sugerując w tym kontekście relatywną marginalizację województwa śląskiego i konurbacji górnośląskiej w układzie ogólnokrajowym w odniesieniu do ich faktycznego znaczenia dla rozwoju kraju.

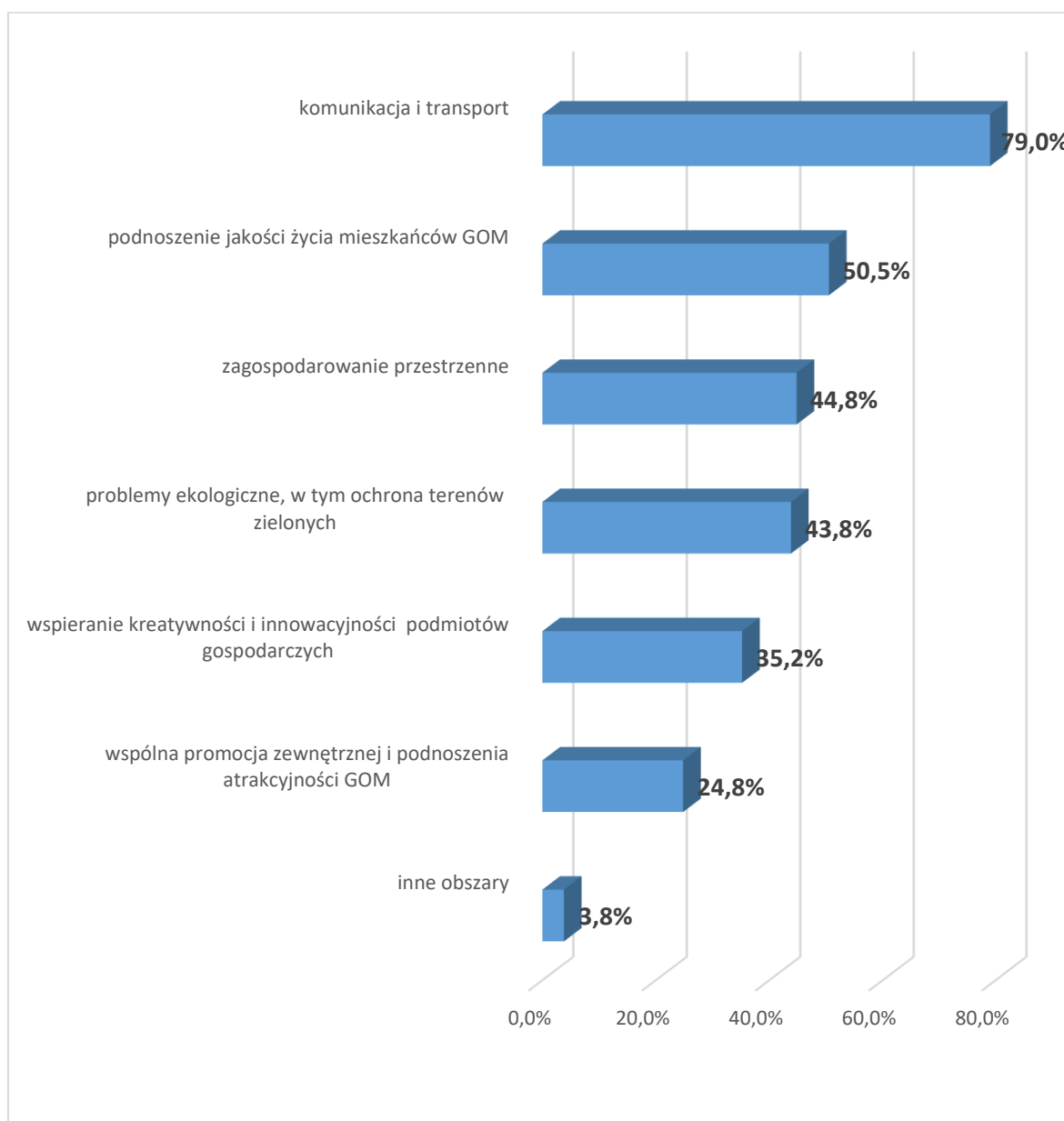
IV. PRIORYTETOWE OBSZARY WSPÓŁPRACY SAMORZĄDÓW

Pośród zagadnień, jakie stanowiły przedmiot badania, pojawiła się także ocena priorytetowych obszarów współpracy miast Górnośląskiego Związku Metropolitalnego. Jak wskazuje wykres nr 10 w ocenie zdecydowanej większości radnych (79%) to komunikacja i transport powinny stanowić pierwszoplanowe zagadnienie, dla którego rozwiązań szukać należy we współpracy miast konurbacji śląsko-zagłębiowskiej. Z taką opinią zgodziła się zdecydowana większość radnych bez względu na wiek czy liczbę odbytych kadencji w radzie miasta (wykresy nr 11-12). Drugim w kolejności najczęściej wskazywanym obszarem współpracy (50,5%) było podejmowanie wspólnych działań na rzecz podnoszenia jakości życia mieszkańców górnośląskiego obszaru metropolitalnego. Częściej na jakość życia jako priorytet współpracy wskazywali radni powyżej 45. roku życia, ale także radni odbywający swoją pierwszą kadencję (o 8,9%). Bardzo zbliżoną liczbę wskazań uzyskały dwa kolejne obszary współpracy, tj. zagospodarowanie terenu, gdyż 44,8% radnych uznało, że miasta konurbacji powinny wspólnie planować swój rozwój przestrzenny, a co za tym idzie współpracować w podejmowaniu decyzji o lokalizacji stref aktywności gospodarczej, obszarów rekreacji czy mieszkalnictwa. Jednocześnie 43,8% radnych stało na stanowisku, że przedmiotem wspólnej refleksji i polityki miast w obszarze metropolitalnym powinny być także problemy ekologiczne, w tym ochrona terenów zielonych. Stanowisko takie wydaje się być całkowicie uzasadnione, chociażby w kontekście szeroko dyskutowanego problemu zanieczyszczenia powietrza i smogu. Kwestie ekologiczne jako przedmiot współpracy miast absorbowały przede wszystkim radnych powyżej 45. roku życia (50%) oraz odbywających przynajmniej drugą kadencję (51,7%), rzadziej młodszych radnych (36,4%) oraz debiutujących w radzie miasta (33,3%). W przypadku kwestii zagospodarowania przestrzennego zmienna wieku nie okazała się determinująca, ale na współpracę w tym obszarze zwracali uwagę zdecydowanie częściej radni odbywający przynajmniej drugą kadencję (55%), niż rozpoczynający karierę radnego (31,1%). Wspieranie kreatywności i innowacyjności podmiotów gospodarczych jest istotnym polem współpracy miast dla nieco ponad jednej trzeciej respondentów (35,2%). Ciekawym jest w tym kontekście to, że częściej (o 17,2%) na ten obszar współpracy wskazywali radni odbywający swoją pierwszą kadencję, przy czym wiek nie miał tu tak istotnego znaczenia. Natomiast tylko jedna czwarta radnych (24,8%) uznała, że ważnym aspektem współpracy miast powinna być wspólna promocja zewnętrzna i podnoszenia atrakcyjności górnośląskiego obszaru metropolitalnego. W tym wypadku częściej odpowiedź taką wskazywali radni do 45. roku życia oraz radni odbywający swoją pierwszą kadencję. Niespełna 4,0% radnych wskazujących inne odpowiedzi wymieniło politykę zdrowotną, walkę z bezrobociem, organizowanie wspólnych przetargów na wzór wspólnego zakupu energii elektrycznej czy współpracę w zakresie pozyskiwania funduszy w tym środków europejskich.

Organizowanie wspólnego transportu stanowi w ocenie blisko 80,0% radnych bezwzględny priorytet współpracy miast konurbacji śląsko-zagłębiowskiej. Świadczyć o tym może fakt, iż kolejne uznane za kluczowe zagadnienie, tj. podnoszenie jakości życia mieszkańców uzyskało o 30,0% mniej wskazań choć i tak zyskało głosy ponad połowy ankietowanych. Dopiero w dalszej kolejności za ważne zadania, które powinny być realizowane poprzez współpracę miast obszaru metropolitalnego radni uznali zagospodarowanie przestrzenne (44,8%) oraz problemy ekologiczne, w tym ochronę terenów zielonych (43,8%). Zdecydowanie częściej na oba zagadnienia wyczuleni byli radni odbywający przynajmniej drugą kadencję w radzie miejskiej. Warto zwrócić uwagę, że kreatywność i innowacyjność podmiotów gospodarczych, które stanowią klucz do przewagi konkurencyjnej na rynku i stanowią wyróżnik najdynamiczniej rozwijających się obszarów metropolitalnych, pod względem liczby wskazań radnych znalazły się dopiero na piątym miejscu (35,2%) jako zagadnienie, którego powinna dotyczyć

współpraca miast. Z powyższych odpowiedzi wyłania się prawdopodobnie obraz przyszłej zinstytucjonalizowanej metropolii, która przez radnych traktowana jest głównie jako narzędzie współpracy technicznej skupiającej się na transporcie, rozwiązywaniu problemów ekologicznych oraz na zagospodarowaniu przestrzennym. Kwestia pobudzania kreatywności i innowacyjności w obszarze metropolitalnym, nie jest tym, co radnym jawi się jako priorytet współpracy. Zdecydowanie rzadziej także radni dostrzegali znaczenie współpracy w zakresie promocji zewnętrznej i podnoszenia atrakcyjności obszaru metropolitalnego (24,8%). Warto jednak zwrócić uwagę, że radni odbywający pierwszą kadencję częściej niż ich bardziej doświadczeni koledzy wskazywali na znaczenie podnoszenia jakości życia, wspieranie kreatywności i innowacji oraz promocję zewnętrzną. Dwa ostatnie czynniki przeważały także w przypadku radnych do 45. roku życia.

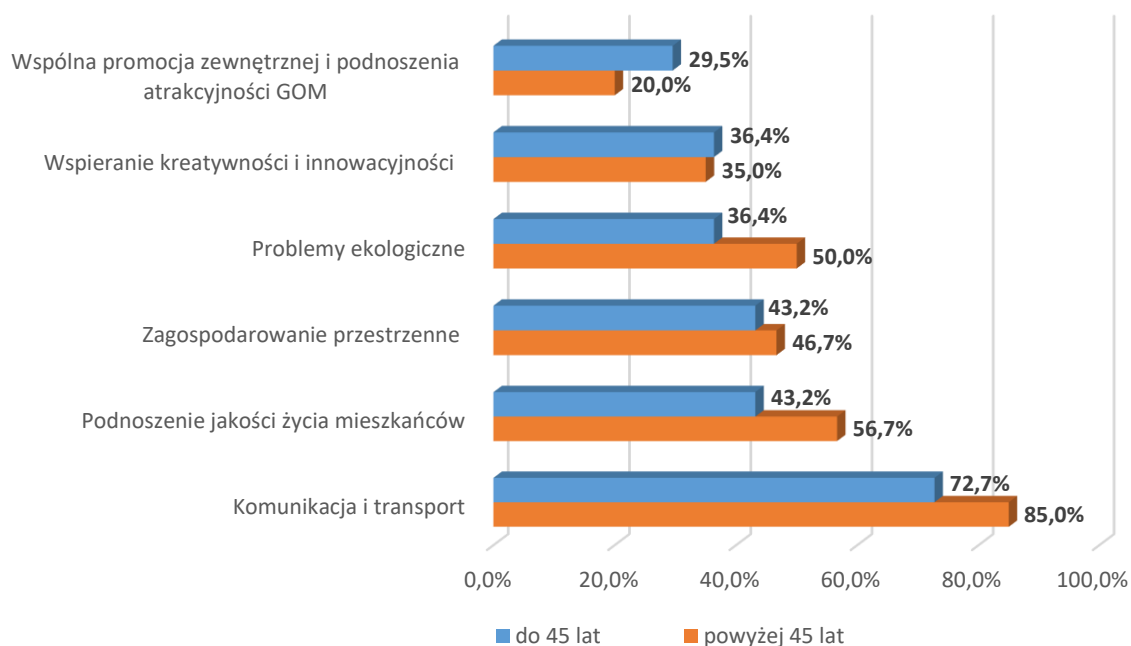
WYKRES 10. PRIORYTETOWE OBSZARY WSPÓŁPRACY MIAST GZM



*Odsetki wskazań nie sumują się do 100, ponieważ badani mogli wybrać więcej niż jedną odpowiedź. Wykres nie uwzględnia braków danych,

Źródło: badania i obliczenia własne (N=101).-

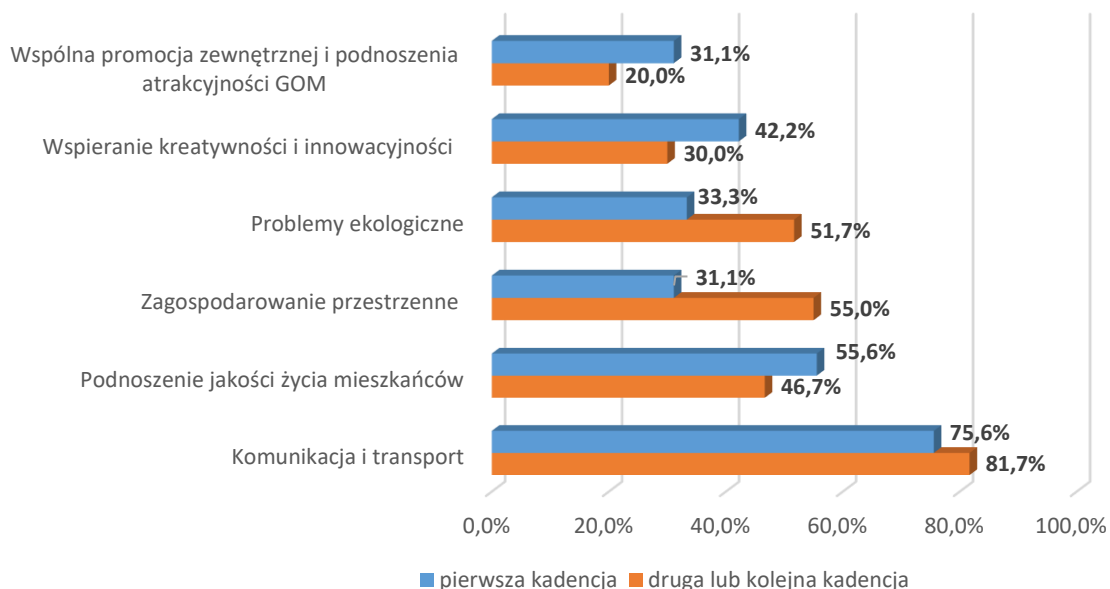
WYKRES 11. PRIORYTETOWE OBSZARY WSPÓŁPRACY MIAST GZM. ODSETEK WSKAZAŃ Z UWZGLĘDNIENIEM WIEKU RADNEGO



*Odsetki wskazań nie sumują się do 100, ponieważ badani mogli wybrać więcej niż jedną odpowiedź.

Źródło: badania i obliczenia własne (N=105).

WYKRES 12. PRIORYTETOWE OBSZARY WSPÓŁPRACY MIAST GZM. ODSETEK WSKAZAŃ Z UWZGLĘDNIENIEM DŁUGOŚCI STAŻU W RADZIE MIEJSKIEJ



*Odsetki wskazań nie sumują się do 100, ponieważ badani mogli wybrać więcej niż jedną odpowiedź.

Źródło: badania i obliczenia własne (N=105).

Jako uzasadnione i potrzebne traktują prezydenci miast GZM przeniesienie na poziom zarządzania metropolitalnego określonych zadań istotnych dla efektywnego funkcjonowania konurbacji, w których miasta powinny rozwijać swoją współpracę.

(...) Pewne zadania [należy] przenieść na poziom metropolitalny, czyli scedować na rzecz zarządu metropolitalnego i pozbawić się niejako kompetencji. Jestem tego świadom, że to się poniekąd z tym wiąże i jestem na to gotów, bo widzę tego pozytywne efekty. [P2]

Opinie prezydentów miast Górnośląskiego Związku Metropolitalnego na temat priorytetów współpracy miast w obszarze metropolitalnym nie odbiegały znacząco od stanowiska prezentowanego przez radnych. Nie powinno w związku z tym dziwić, że w swej zdecydowanej większości prezydenci wskazywali na priorytetowe znaczenie wspólnego organizowania i poprawy jakości usług transportu publicznego. Jeden z prezydentów powiedział dosyć kategorycznie, że, *Transport, absolutnie, jest zawsze na pierwszym miejscu (...) to jest też pewien miernik, wskaźnik, który pokazuje możliwości i rolę powiązań poszczególnych jednostek, tworzących jeden organizm, a na tym nam zależy [P3]*. Choć z jednej strony prezydenci opisywali dobry stan infrastruktury transportowej oraz dokonania na tym polu KZK GOP, to jednocześnie wyrażali opinię, że ten obszar współpracy wymaga zdecydowanych zmian, oznaczających zupełną zmianę podejścia do organizowania transportu w konurbacji śląsko-zagłębiowskiej. Sprawą podstawową jest dla nich także możliwość poruszania się w obszarze metropolitalnym przy użyciu jednego, wspólnego biletu.

Priorytetem, moim zdaniem, powinna być poprawa transportu publicznego. KZK GOP ma różne mankamenty, prawda? I wydaje mi się, że położenie nacisku na unowocześnienie, [pójście] w jakiś taki, w ogóle inny sposób myślenia o komunikacji publicznej jest jednym z zadań priorytetowych przyszłego związku metropolitalnego. [P4]

Dalej kwestia transportu. Na dziś działają w obszarze metropolitalnym cztery organizatorzy komunikacji: KZK GOP, MZK Tychy, PKM Jaworzno i MZKP Tarnowskie Góry. Zdajemy sobie sprawę, że komunikację trzeba będzie zintegrować i nie będzie to łatwy proces, ale musimy dążyć do tego, żeby można było w miastach metropolii korzystać z jednego biletu, co na razie jest niemożliwe. [P10]

O ile na pierwszym miejscu prezydenci najczęściej wymieniali współpracę w dziedzinie transportu, o tyle kolejne priorytety, choć wspólne dla większości z nich, wymieniane były w różnej kolejności i konfiguracjach. Bardzo ważnym obszarem współpracy w ocenie włodarzy miast GZM jest ochrona środowiska, ze szczególnym uwzględnieniem jakości wody i powietrza. Prezydenci słusznie wiązali to zagadnienie z innym imperatywem współpracy, jakim powinna być ogólnie rzecz biorąc współpraca miast na rzecz poprawy jakości życia, która może być narzędziem walki z negatywnymi trendami demograficznymi, które powodują ubytek liczby mieszkańców w części miast konurbacji.

Na pewno bardzo ważnym elementem, dotyczącym pogłębionej, właściwie nie tyle wiedzy, co pogłębionych działań jest kwestia ochrony środowiska, a w szczególności powietrza. Bo to, że jest źle, to wiemy, a ważne jest teraz to jak wyjść z tego impasu. To jest temat, który uważam powinien być numerem jeden dla przyszłej metropolii (...). Co za tym idzie, jakość życia w metropolii jest również istotnym elementem, bo mamy przyciągać. I tu już zahaczamy o demografię, bo mamy przyciągać nowych mieszkańców, mamy przyciągać ludzi już nie tylko z przestrzeni naszego kraju, ale należałoby się otworzyć zupełnie na inne rynki, podobne kulturowo. [P3]

Wspólne planowanie przestrzenne, to kolejny element łączący opinie radnych i prezydentów miasta. Współdziałanie w dziedzinie rozwoju przestrzennego, określania lokalizacji inwestycji oraz obszarów

o danym przeznaczeniu funkcjonalnym, pozwoli w ocenie prezydentów ograniczyć konkurencję oraz nieefektywne wydatkowanie środków publicznych.

(...) Dla mnie najważniejsza jest kwestia uregulowań związanych z zagospodarowaniem przestrzennym. (...) Musimy wyjść z planowaniem przestrzennym poza poziom miejski. Teraz czasem bywa tak, że przy granicy miast w jednym z nich istnieje albo jest planowana zabudowa mieszkaniowa, a w drugim na przeciwko planuje się inwestycje o charakterze przemysłowym. A przecież nikt nie będzie chciał mieszkać naprzeciwko zakładu pracy. Jest to o tyle istotne, że przecież u nas te granice między miejscowościami są właściwie niewidoczne. Inna sprawa to powielanie takich samych lub podobnych instytucji: po co nam w metropolii cztery centra kongresowe albo Hala Gliwice, która będzie konkurowała ze Spodkiem. Takie inwestycje wynikają z braku dobrego planowania na poziomie metropolitalnym. Czyli priorytetem jest planowanie przestrzenne. [P10]

Podczas rozmów z prezydentami pojawiły się jednak dwie istotne kwestie, na które nie wskazywali radni. Tymi dodatkowymi obszarami, które powinna objąć w ich ocenie współpraca w obszarze metropolitalnym są służba zdrowia oraz edukacja. Współpracę w tych obszarach narzuca niejako struktura przestrzenna konurbacji, która w teorii otwiera drogę do wspólnego korzystania z usług publicznych oferowanych przez poszczególne miasta, wszystkim mieszkańcom obszaru metropolitalnego. Tymczasem, jak mówi jeden z prezydentów: *z jednej strony słyszymy, że w województwie śląskim, w ogóle na terenie Polski, mamy zbyt dużą liczbę łóżek szpitalnych... A w regionie z drugiej strony od ludzi słyszymy, że nie ma dostępu do służby zdrowia. Czyli znów coś jest nie tak, bo może się okazać, że w jednym rejonie metropolii czegoś brakuje, a 20 km dalej, w innym mieście mamy czegoś za dużo(...)[P9].* Zatem współpraca miast na tym polu może istotnie poprawić dostępność służby zdrowia, a dzięki potencjalnej koncentracji środków finansowych podnieść nawet jej jakość.

Mam na myśli nie tylko ten transport publiczny, który jest dzisiaj zapisany stricte w ustawie, ale również pewne inne obszary, które można by było scedować na poziom metropolitalny, czyli zdrowie, siatka szpitali, siatka szkół ponadgimnazjalnych, czyli powiedzmy to, co jest nazwane szkołami średnimi. [P2]

Na pewno tematy, którą są bardzo powszechne i ważne dla wszystkich gmin tworzących dzisiaj Górnośląski Związek Metropolitalny, to jest oświata czyli szkolnictwo oraz kwestie związane z ochroną zdrowia. Tutaj też mamy pole do popisu w sensie tworzenia jednej wspólnej polityki oświatowo-edukacyjnej. (...) Powstaje pytanie, czy należy to dalej rozwijać, czy trzeba szukać deficytów w innych miastach i tam wspomagać rozwój tych usług czy kumulować to w jednym miejscu. To są pewne elementy, które powinny być zdecydowanie poddane dyskusji i przy których powinno wskazać się określoną drogę. Spójną drogę, którą społeczeństwo łatwiej zrozumie, bo trzeba zawsze pamiętać o kwestii społecznej. [P3]

Musimy zastanawiać się nad organizacją szkolnictwa. To też jest kwestia, która może być koordynowana z poziomu metropolitalnego, a nie miejskiego, zwłaszcza, że już teraz młodzież z jednego miasta chodzi do szkół w innych miastach. Podobnie szpitale i służba zdrowia. Na pewno trzeba zracjonalizować sieć szpitali, tak żeby nie powielaty swoich specjalności. [P10]

Współpraca w obszarze edukacji jest zatem w ocenie prezydentów drugim priorytetem współdziałania miast. Pozwoliłaby ona na skonstruowanie wspólnej i komplementarnej na poziomie poszczególnych miast oferty edukacyjnej, umożliwiającej młodym ludziom na swobodne poruszanie się po konurbacji w poszukiwaniu dogodnej dla siebie formy i dziedziny kształcenia. Istotnym wymiarem tej współpracy powinno być także kształcenie praktyczne, którego ośrodki powinny w obszarze konurbacji ściśle ze sobą współdziałać. Dzięki temu podejmowane przez poszczególne miasta inicjatywy oświatowe, jako odpowiedź na zapotrzebowanie rynku pracy, powinny wzajemnie się wzmacniać a nie osłabiać, jak to

często obecnie się dzieje. Z relacji jednego z prezydentów można się dowiedzieć, że zdarza się, iż miasta we wzajemnej nieświadomości, otwierają zbieżne, nowe profile klas, co powoduje rozkład kandydatów między obie inicjatywy, wskutek czego żadna z nich nie może zostać uruchomiona.

Prezydenci miast GZM sygnalizowali także inne istotne obszary współpracy, jak chociażby szeroko pojętą gospodarkę komunalną, w tym kwestię odpadów komunalnych. Ciekawym i praktykowanym w zachodnioeuropejskich obszarach metropolitalnych wymiarem współpracy jest oddanie pod zarząd metropolitalny placówek i obiektów o znaczeniu metropolitalnym, jak chociażby muzeów, a w przypadku konurbacji górnośląskiej mogłoby to dotyczyć szlaku zabytków techniki.

To jest również gospodarka komunalna, to jest również plan przestrzenny. Nie wiem, czy odpady komunalne są możliwe, ale tak to przynajmniej działa w tych innych metropoliach i również (...) pewne zadania, które każda gmina realizuje we własnym zakresie, czyli muzea, wszystkie zabytki techniki, które dzisiaj nazywamy postindustrialnymi, żeby tymi sprawami również się zajęła metropolia, ponieważ niejednokrotnie miasta rywalizują ze sobą o te obiekty kultury, które potem są na ich utrzymaniu. [P2]

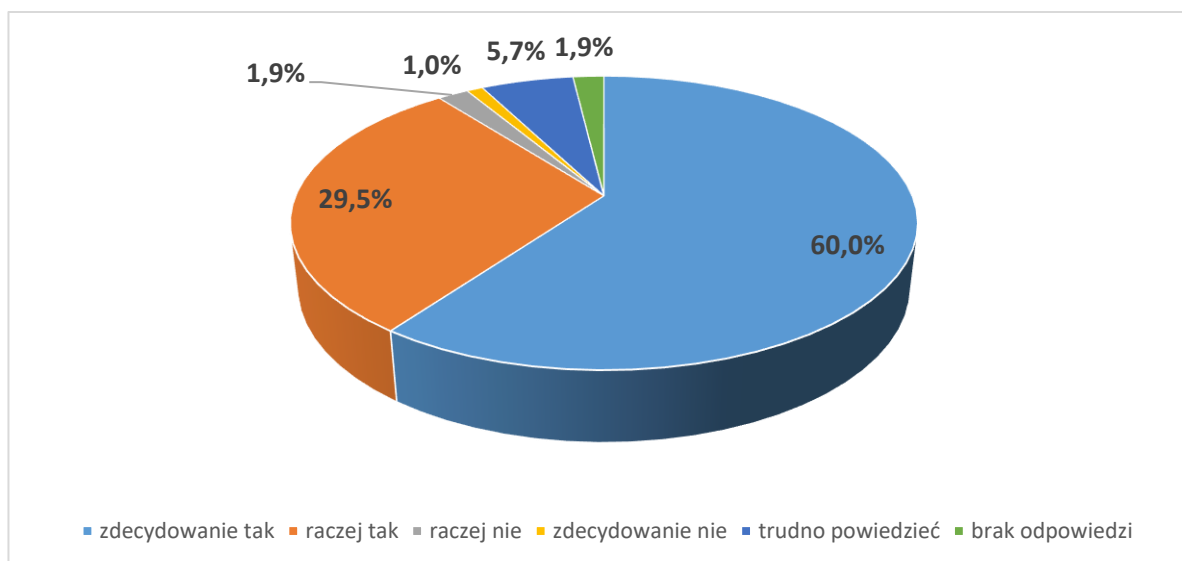
Wypowiedzi prezydentów dotyczące priorytetów współpracy miast GZM nie odbiegały w sposób diametralny od oceny, jaką w tej materii przedstawili radni. Na pierwszym miejscu ponownie pojawił się transport publiczny, jako zagadnienie priorytetowe. Bardzo wysoko oceniali także prezydenci rolę współdziałania w obszarze ochrony środowiska, a co za tym idzie poprawy szeroko pojętej jakości życia. Wspólne planowanie przestrzenne, to kolejna dziedzina, w której współpraca miast uznana jest przez prezydentów za bardzo istotną. Choć nieobecne w opiniach radnych, opieka zdrowotna i szkolnictwo, zostały uznane przez prezydentów za niezwykle ważne dziedziny, które powinny zostać objęte współpracą miast w obszarze metropolitalnym. Prezydenci wspominali także w swych wypowiedziach o współdziałaniu w zakresie gospodarki komunalnej (odpady komunalne) czy wspólnego zarządzania obiektami o znaczeniu metropolitalnym (muzea, zabytki, itp.). Należy przy tym zwrócić uwagę, że w wypowiedziach prezydentów nie pojawiły się odwołania do współpracy w zakresie podnoszenia potencjału kreatywności i innowacyjności podmiotów w obszarze metropolitalnym, choć zostało to wskazane przez niektórych radnych.

V. OPINIE NA TEMAT WEJŚCIA MIAST W SKŁAD ZWIĄZKU METROPOLITALNEGO WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

Spójne zarządzanie w górnośląskim obszarze metropolitalnym jest powszechnie dostrzeganym problemem, którego częściowym rozwiązaniem może być utworzenie metropolitalnej jednostki zarządzającej, która przejęłaby część kompetencji o znaczeniu ponadgminnym realizowanych obecnie niezależnie przez poszczególne miasta. Pośród wielu projektów tzw. „ustawy metropolitalnej” wiodącym i mającym największe szanse na wejście w życie w obecnych uwarunkowaniach politycznych, jest projekt zakładający powstanie Związku Metropolitalnego Województwa Śląskiego w myśl projektu rządowego Prawa i Sprawiedliwości, który stanowi w gruncie rzeczy zmodyfikowaną wersję ustawy o związkach metropolitalnych przyjętej przez parlament poprzedniej kadencji. W związku z powyższym w toku prowadzonych badań radni poproszeni zostali o wyrażenie swojej opinii na temat wejścia ich miasta do Związku Metropolitalnego Województwa Śląskiego. Należy odnotować, że zgodnie z danymi zaprezentowanymi na wykresie nr 13 blisko 90,0% radnych biorących udział w badaniu opowiedziało się za przystąpieniem ich miasta do związku metropolitalnego, z czego aż 60% wskazało na odpowiedź „zdecydowanie tak, a 29,5% „raczej tak”. Odsetek radnych przeciwnych tej inicjatywie nie przekroczył 3,0%, a radnych niezdecydowanych 6,0%. Radni z dłuższym stażem w radzie miejskiej częściej odpowiadali „zdecydowanie tak” dla projektu wejścia ich miasta do związku metropolitalnego (67,8%), niż radni ze stażem radnego nieprzekraczającym jednej kadencji (52,3%).

Podsumowując stanowisko radnych należy stwierdzić, że w zdecydowanej większości (89,5%) są oni zwolennikami przystąpienia ich miasta do Związku Metropolitalnego Województwa Śląskiego. Odsetek ten osiąga wartość ponad 93,0% dla radnych powyżej 45. roku życia oraz dla radnych z dłuższym niż jedna kadencja stażem w radzie miasta i jest nieznacznie niższy wśród radnych młodszych i mniej doświadczonych na tym stanowisku (odpowiednio 88,4% i 88,7%). Odsetek radnych sprzeciwiających się wejściu ich miasta do związku metropolitalnego nie przekroczył 3,0%.

WYKRES 13. OPINIE RADNYCH NA TEMAT WEJŚCIA ICH MIASTA W SKŁAD ZWIĄZKU METROPOLITALNEGO WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO



Źródło: badania i obliczenia własne (N=105).

Prezydenci miast Górnośląskiego Związku Metropolitalnego, którzy wzięli udział w badaniu, wypowiadali się pozytywnie o projekcie wejścia ich miasta do Związku Metropolitalnego. Dla większości prezydentów decyzja ta była wręcz oczywistością i nie wymagała głębszej refleksji. Zwracali oni uwagę, że ich wieloletnie dążenia i wysiłki zmierzające do utworzenia struktur metropolitalnych w konurbacji śląsko-zagłębiowskiej, powinny w końcu znaleźć pozytywny finał.

Walczyliśmy o tę ustawę więc moja odpowiedź na zadane pytanie jest jak najbardziej twierdząca. Warto podkreślić, że procedowany obecnie projekt ustawy dotyczy tylko województwa śląskiego. Pozwoli to utworzyć silny związek na obszarze, który ma wszelki potencjał, aby być metropolią i konkurować z podobnymi regionami w Europie. Jest to powrót do źródeł tworzenia ustawy, gdyż pierwotnie miała być dedykowana tylko dla naszego regionu, jako terenu spełniającego kryteria metropolitalne. [P7]

Znaczy, ja powiem tak. W zasadzie chyba większość prezydentów miast, a właściwie wszyscy oprócz prezydenta Jaworzna (...) są zgodni, co do tego, że metropolia musi powstać. I jak najbardziej (...) również, chcemy do tej metropolii przystąpić widząc wiele korzyści płynących z tego tytułu. [P2]

Kto zostanie poza, no to zostanie poza. Ja uważam, że w sile jest jedność, więc w jedności jest też siła miast. [P1]

Jeśli dzisiaj jest (...) 13 prezydentów miast, czyli aktualny GZM i jest wola, żeby to dalej funkcjonowało tylko w oparciu o rzeczywistą ustawę, o wsparcie finansowe i inne spojrzenie z Warszawy na województwo śląskie, to wola jest, przynajmniej z naszej strony. Jeśli jest kilkanaście miast, które chcą w tej metropolii funkcjonować, no to wola jest. [P5]

Niektórzy prezydenci, argumentując swoje stanowisko, wskazywali, że konurbacja śląsko-zagłębiowska jest obszarem wyjątkowym w skali kraju, a jej specyficzna struktura i układ przestrzenny miast predestynują ją do tego, aby stać się pierwszą zinstytucjonalizowaną metropolią w Polsce. Podkreślali ponadto, że różnice historyczne i podział obszaru metropolitalnego na część śląską i zagłębiowską, obecnie nie stanowią już dla władarzy miast problemu.

Patrząc z perspektywy naszego miasta, ale i naszej aglomeracji, i rzeczywiście budowy metropolii w tej aglomeracji, to jesteśmy jedynym miejscem w Polsce, któremu się niemalże wprost należy, żeby ta metropolia powstała. To jest zlepek miast, gdzie granice wzajemnie się przenikają, gdzie często te granice były też nawet sztucznie stanowione, nie ma naturalnych barier, więc aż się prosi o to, żeby funkcjonować jako jeden organizm. [P3]

Kiedy się w różnych sytuacjach spotykamy i rozmawiamy to kwestie różnic kulturowych nie są podkreślane. (...) Choć trzeba dostrzec, że miasta zagłębiowskie czują się nieco niedowartościowane. Już zresztą nazwa Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia Silesia pokazuje, że ten człon zagłębiowski jest ważny i ja też tak do tego podchodzę i nie widzę przeszkód, żeby współpracować z Sosnowcem, Będzinem, czy Czeladzią. [P10]

W przypadku niektórych prezydentów ich entuzjazm wobec projektu utworzenia związku metropolitalnego miał charakter warunkowy. W ich ocenie obecna formuła współpracy w ramach GZM osiągnęła maksimum swoich możliwości, dlatego swoje dalsze zaangażowanie uzależniali od pojawienia się nowych, solidnych ram prawnych pozwalających przenieść współpracę miast na wyższy poziom. Zgodę na wejście do związku metropolitalnego niektórzy prezydenci uzależniali od tego, jaki on w rzeczywistości będzie i czy zagwarantuje mniejszym ośrodkom właściwe miejsce pozwalając na harmonijny rozwój konurbacji jako całości.

Uważam, że (...) zrównoważony rozwój oparty jest na tym, że mniejsi, czy ci którym się mniej powiodło, jeżeli będą mieć jakieś organy władzy i dodatkowe wyżej płatne, i dla osób o

wyższych kwalifikacjach miejsca pracy, to stają się bardziej dowartościowani (...). Dlatego uważam, że to jest jedyny, ale myślę, że bardzo łatwy do spełnienia warunek. (...) Niemcy zawsze będą przykładem, gdzie te instytucje rządowe są w całych Niemczech porzucane i myślę, że wszystkim to na dobre wychodzi. Dzisiaj wjechać do Warszawy i wyjechać z niej, to nieraz szybciej się jedzie do granic [Polski] (...). A teraz mamy to w Katowicach, tam się nie da dojechać. [P9]

Czy mam jakieś obawy? No zawsze ci mniejsi mają obawy przed dominacją ze strony tych większych. No, ale to jest też rola prezydenta, żeby o pozycję swoją walczyć. [P4]

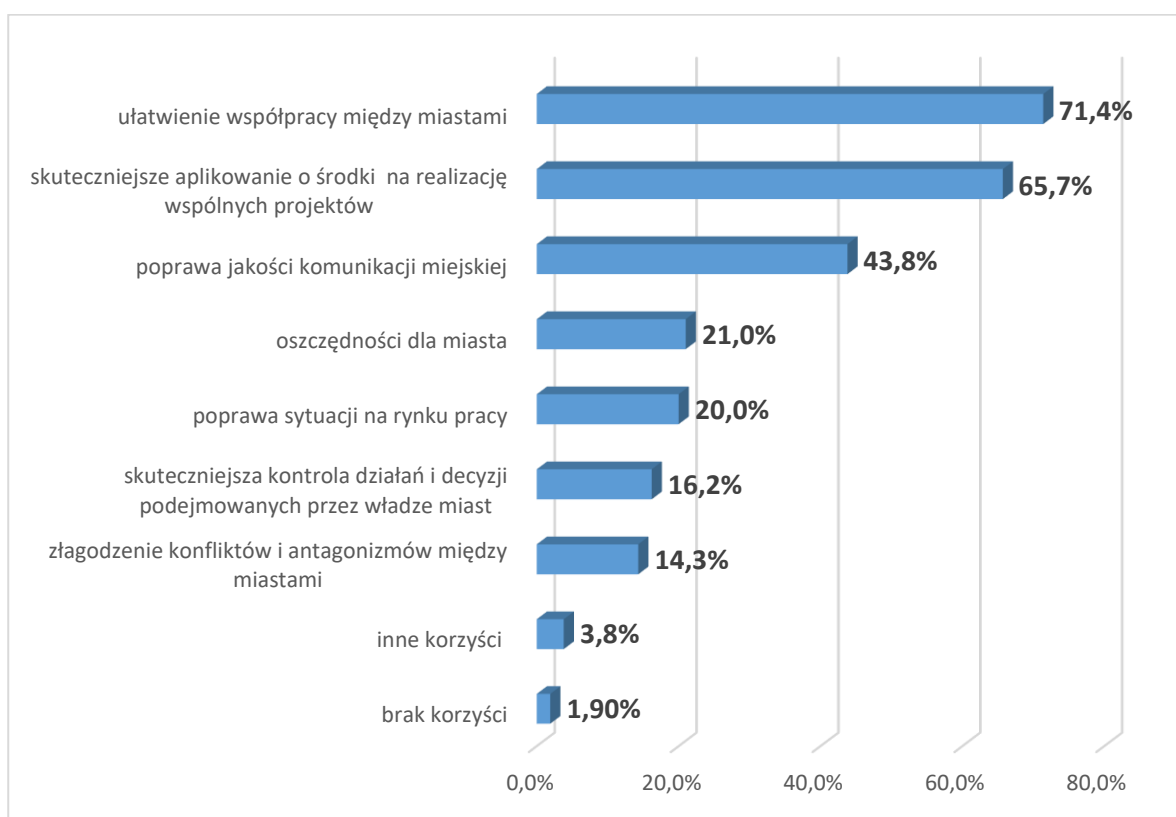
W generalnej ocenie prezydenci miast GZM są zwolennikami przystąpienia do związku metropolitalnego województwa śląskiego. Stanowisko to należy jednak zrelatywizować poprzez wyodrębnienie tych prezydentów, którzy swoją zgodę wyrazili niemalże bezwarunkowo. W tej grupie znaleźli się prezydenci, którzy stwierdzili, że jeśli związek metropolitalny ma gdzieś w Polsce powstać, to w pierwszej kolejności musi powstać w konurbacji górnośląskiej. Podyktowane jest to po pierwsze specyfiką tego obszaru i układem miast, ale także determinacją samych prezydentów i wysiłkami, jakie podejmują w tym zakresie od wielu lat. Drugą grupę stanowili prezydenci wyraźnie artykułujący swoje niezadowolenie z obecnego stanu współpracy miasta w ramach GZM, dlatego swoje dalsze zaangażowanie warunkowali pojawieniem się silnych podstaw prawnych gwarantujących przekazanie na poziom metropolitalny realnych kompetencji i środków finansowych. W wypowiedziach pojawił się także warunek odnoszący się do uznania pozycji mniejszych miast i zrównoważonego rozwoju w obszarze metropolitalnych, który miałby mieć także swoje odzwierciedlenie w dekoncentracji metropolitalnych instytucji.

VI. POTENCJALNE KORZYŚCI I ZAGROŻENIA WYNIKAJĄCE Z PRZYSTĄPIENIA DO ZWIĄZKU METROPOLITALNEGO

Radni miast GZM biorący udział w badaniu mieli także możliwość wypowiedzenia się na temat potencjalnych korzyści wynikających z wejścia ich miasta do przyszłego związku metropolitalnego. Najczęściej wskazywaną korzyścią (71,4%) było ułatwienie współpracy między miastami. Na tę korzyść częściej zwracali uwagę radni powyżej 45. roku życia (81,7%) niż młodsi radni (59,1%). Na drugim miejscu pośród potencjalnych korzyści radni wymieniali (65,7%) skuteczniejsze aplikowanie o środki na realizację wspólnych projektów. Poprawa jakości komunikacji miejskiej była trzecią w kolejności (43,8%) najczęściej wskazywaną korzyścią. W ocenie radnych wejście do związku metropolitalnego nie tylko pozwoli efektywniej pozyskiwać środki zewnętrzne, ale przełoży się na oszczędności dla miast (21%). Zbliżony odsetek wskazań wśród radnych uzyskała korzyść określona jako poprawa sytuacji na rynku pracy (20%) choć częściej wyboru tego dokonywali radni odbywający pierwszą kadencję (26,7%) niż radni z dłuższym stażem w radzie miasta (15,0%). Nieco ponad 16,0% wskazań radnych odnosiła się do korzyści rozumianej jako skuteczniejsza kontrola działań i decyzji podejmowanych przez władze poszczególnych miast. Zdecydowanie częściej jednak opinię taką wyrażali radni powyżej 45. roku życia (23,3%) niż młodsi (6,8%) oraz radni zasiadający w radzie miast od co najmniej jednej kadencji (20%) niż radni – debiutanci (11,1%). Chociaż największą korzyścią w ocenie radnych jest ułatwienie współpracy, to tylko nieco ponad 14,0% z nich, w przystąpieniu do związku metropolitalnego widzi szansę na złagodzenie konfliktów i antagonizmów między miastami. Opinia taka zdecydowanie częściej pojawiała się wśród radnych do 45. roku życia (22,7%) niż wśród radnych starszych (8,3%) oraz wśród radnych pierwszej kadencji (20,0%) w stosunku do radnych z dłuższym stażem (10,0%). Brak korzyści ze współdziałania w ramach związku metropolitalnego dostrzegała minimalna nie przekraczająca 2,0% grupa radnych. Radni, którzy wskazywali na inne korzyści odwoływali się do takich kwestii, jak wzmocnienie pozycji górnośląskiego obszaru metropolitalnego na globalnym rynku, wspólne zagospodarowanie przestrzenne umożliwiające realizowanie wspólnych inwestycji.

Główną korzyścią wynikającą z przystąpienia do związku metropolitalnego jest w ocenie radnych ułatwienie współpracy między miastami (71,4%). Wskazania tego dokonywali częściej radni powyżej 45. roku życia (81,7%) niż radni poniżej tej granicy wieku (59,1%). Blisko 66% wskazań radnych odnosiła się do skuteczniejszego aplikowania o środki na wspólne projekty, a niemal 44% sugerowało poprawę jakości komunikacji miejskiej, jako skutek utworzenia związku metropolitalnego. Oszczędności oraz poprawa sytuacji na rynku pracy, to korzyści, na które wskazało około 20% radnych. Jako korzyść funkcjonowania związku metropolitalnego, nieco ponad 16% radnych widziało skuteczniejszą kontrolę działań i decyzji podejmowanych przez władze poszczególnych miast. Przekonanie o tym, że funkcjonowanie miasta w związku metropolitalnym przyniesie złagodzenie konfliktów i antagonizmów między miastami, wyraziło tylko 14,3% radnych. Jednocześnie częściej takie przekonanie prezentowali młodsi radni (22,7%), oraz odbywający pierwszą kadencję (20,0%), niż radni powyżej 45. roku życia (8,3%) oraz posiadający dłuższy niż jedna kadencja staż w radzie (10%). Znikomy liczbą radnych (1,9%) stała na stanowisku, że przystąpienie do związku metropolitalnego nie przyniesie miast żadnych korzyści.

WYKRES 14. KORZYŚCI WYNIKAJĄCE Z WEJŚCIA MIASTA DO ZWIĄZKU METROPOLITALNEGO



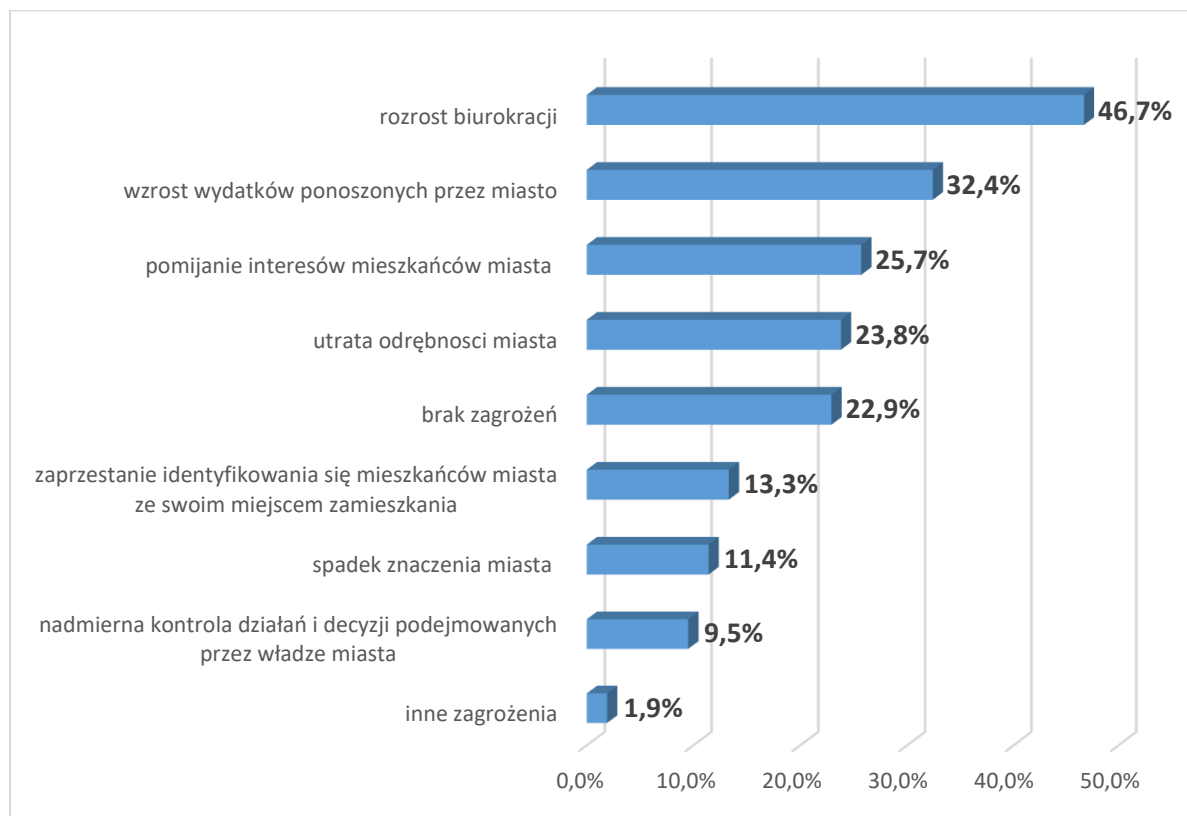
**Odsetki wskazań nie sumują się do 100, ponieważ badani mogli wybrać więcej niż jedną odpowiedź.*

Źródło: badania i obliczenia własne (N=105).

Radni miast GZM poproszeni zostali także o określenie swoich obaw związanych z zagrożeniami, jakie może nieść za sobą przystąpienie ich miasta do związku metropolitalnego województwa śląskiego. Okazuje się, że w zdecydowanej większości (46,7%) radni obawiają się rozrostu biurokracji, jako następstwa powstania kolejnego szczebla administracji. Obawy takie prezentowali częściej radni pierwszej kadencji (53,3%) niż radni odbywający drugą lub kolejną kadencję (41,7%). Nie powinno zatem dziwić, że zagrożeniem wymienianym najczęściej w drugiej kolejności jest wzrost kosztów ponoszonych przez miasto (32,4%) funkcjonujące w związku metropolitalnym. Na tego rodzaju obawy zwracali uwagę dwukrotnie częściej radni powyżej 45. roku życia oraz radni ze stażem dłuższym niż jedna kadencja. Kolejne dwie grupy zagrożeń wskazywane przez radnych związane są z czymś, co można by określić, jako obawa przed oddalaniem się władzy od mieszkańca. Blisko 26,0% radnych obawia się pomijania interesów ich miasta a blisko 24,0% utraty jego odrębność. Na oba zagrożenia częściej zwracali uwagę radni odbywający co najmniej drugą kadencję oraz mający powyżej 45. lat (około 30%), niż radni młodszy i z krótszym stażem w radzie miejskiej (wskazania w przedziale 16 a 22,0%). Percepcja tych zagrożeń koresponduje z obawami mniejszych ośrodków miejskich o ich pozycję i rolę w przyszłym związku metropolitalnym. Niemniej jednak należy zwrócić uwagę na fakt, że dla zbliżonego odsetka radnych (22,9%), powstanie związku metropolitalnego nie wiązało się z żadnymi istotnymi zagrożeniami. Częściej o około 6,0% opinię taką wyrażali radni do 45. roku życia i odbywający pierwszą kadencję. Rzadziej wskazywane obawy radnych skupiały się na osłabieniu identyfikacji mieszkańców z ich miastem (13,3%), spadku znaczenia miasta (11,4%) oraz nadmiernej kontroli działań

i decyzji podejmowanych przez władze poszczególnych miast członkowskich związku metropolitalnego (9,5%), którą to obawę dwukrotnie częściej prezentowali radni do 45. roku życia. Niespełna 2,0% wskazań odnosiła się do innych zagrożeń, w tym potencjalnego ryzyka konfliktów pomiędzy władzami miasta i metropolii.

WYKRES 15. ZAGROŻENIA ZWIĄZANE Z WEJŚCIEM MIASTA DO ZWIĄZKU METROPOLITALNEGO



**Odsetki wskazań nie sumują się do 100, ponieważ badani mogli wybrać więcej niż jedną odpowiedź.*

Źródło: badania i obliczenia własne (N=105).

Największe obawy w przypadku powstania związku metropolitalnego budził wśród radnych możliwy rozrost biurokracji (46,7%), a co za tym idzie – wzrost wydatków ponoszonych przez miasto (32,4%). Potencjalnym wzrostem kosztów dwukrotnie częściej przejmowali się radni powyżej 45 roku życia oraz radni ze stażem dłuższym niż jedna kadencja. Około jednej czwartej wskazań radnych (szczególnie starszych i z dłuższym stażem w radzie) odnosiła się do potencjalnego pomijania interesów ich miasta oraz utraty jego odrębności. Blisko 23,0% radnych uznało, że przystąpienie ich miasta do związku metropolitalnego nie wiąże się z żadnymi zagrożeniami. Optymizm ten był częściej (o ok. 6,0%) udziałem radnych do 45. roku życia oraz odbywający pierwszą kadencję. Dalsze obawy to osłabienie identyfikacji mieszkańców z ich miastem (13,3%), spadek znaczenia miasta (11,4%) oraz nadmierna kontrola ich działań i decyzji (9,5%).

Perspektywa utworzenia Związku Metropolitalnego Województwa Śląskiego była także przedmiotem wywiadów prowadzonych z prezydentami miast należących do GZM. W swych wypowiedziach prezydenci wyrażali swoje przemyślenia i opinie na temat przyszłego funkcjonowania związku metropolitalnego oraz kierunków i priorytetów jego działania. Prezydentów poproszono także

o wskazanie tych problemów miast śląsko-zagłębiowskiej konurbacji, które przyszły związek metropolitalny może pomóc rozwiązać.

Większość prezydentów wyrażała opinię, że współpraca w ramach związku metropolitalnego powinna być korzystna dla miast dzięki efektowi skali i to zarówno dla większych jak i mniejszych ośrodków, które obecnie nie są w stanie samodzielnie rozwiązać wielu swoich problemów.

Małe [miasto] nie jest w stanie uporać się z trudnymi zadaniami związanymi np. z gospodarką przestrzenną, komunikacją publiczną itd., więc oni na tym zyskają. Oni, podczepiając się pod dużych, zyskają coś dla siebie. Poza tym siła dużego jest niewspółmierna do małego. [P8]

Jednym z istotnych problemów, przed którymi stają miasta górnośląskiego obszaru metropolitalnego jest poprawa warunków naturalnych i ochrona środowiska w szerokim tego słowa znaczeniu. Nie chodzi bowiem tylko o ochronę powietrza i przeciwdziałanie jego zanieczyszczeniu, ale także o kwestię górnictwa, jego oddziaływania na sytuację środowiskową i substancję miejską. Poprawa stanu budynków mieszkalnych i infrastruktury, zdegradowanych między innymi w następstwie dynamicznego rozwoju górnictwa, przerasta często możliwości miejskich budżetów. Pojedyncze miasto nie jest najczęściej dostatecznie silnym partnerem w dialogu z lobby górniczym, którego właściwym interlokutorem powinien być związek metropolitalny.

Natomiast te dobro narodowe, które wyciągamy z tej ziemi, musi być tak później zabezpieczone, żeby nie powodowało niszczenia następnego dobra narodowego, którym jest to wszystko, co zostało przez człowieka stworzone na górze. [P1]

Ochrona środowiska jest tym zagadnieniem, które wymaga solidarności i współdziałania na poziomie konurbacji, jeśli podejmowane działania mają być skuteczne. Dlatego w ocenie prezydentów ochrona środowiska powinna być przedmiotem wspólnej polityki metropolitalnej i stanowić obiekt zainteresowania przyszłego związku metropolitalnego.

Cóż z tego, że my wydamy wiele setek milionów na nowe autobusy, wydamy kilkadziesiąt milionów na modernizację przyłączy do sieci, jak koledzy z drugiego miasta nie zrobią nic? To musi być przecież wspólna polityka. Co z tego, że my damy na przyłączenia do sieci po 6.000 zł, jak drudzy dadzą 1.000 zł i nikt tego przyłączenia nie robi, bo go nie stać. To są kolejne zagadnienia, które powinniśmy rozwiązywać razem, to musi być wspólne (...) przecież nie da się zatrzymać dymu na granicy miast. [P9]

Poprawa stanu środowiska naturalnego jest ściśle związana z kolejnym zagadnieniem, którym powinien się zajmować związek metropolitalny, a jest nim działanie na rzecz podnoszenia jakości życia. Jakość życia jest oczywiście ściśle związana ze stanem środowiska naturalnego, ale także z jakością świadczonych usług publicznych. Służba zdrowia i edukacja, to dziedziny, które powinny być organizowane przy udziale związku metropolitalnego, który pozyska dodatkowe środki z budżetu państwa.

Poprawa jakości czy to służby zdrowia, czy oświaty. To jest jedna korzyść. Druga korzyść dla wszystkich, bo tu nie ma korzyści dla jednego tylko dla całej metropolii jest taka, (...)że inwestor, który dostaje informację o tym, że może zainwestować w Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii, która ma w samym jądrze, nazwijmy to, 2 mln ludzi, a drugie 2 dookoła, nawet chwilę nie będzie się zastanawiał, żeby wsiąść w samolot i przylecieć tutaj zobaczyć, gdzie może zainwestować, zamiast jechać do jakiegokolwiek innego miasta, czy w Polsce, czy w ogóle poza granicami Polski (...) tu jest wszystko od szkolnictwa do wypoczynku, od służby zdrowia do nawet przemysłu ciężkiego, bo też go mamy. [P9]

Często się zastanawiamy, oczywiście nikt nie ma odwagi zlikwidować szpitala, ale można się zastanowić co z tym zrobić, aby ten szpital był w pełni wykorzystany (...)aby opłacalność była jeszcze większa i jak podzielić się tymi świadczeniami medycznymi. [P2]

Kolejnym wyzwaniem, w którego sprostaniu powinno pomóc powstanie związku metropolitalnego, jest postępująca depopulacja, a więc spadek liczby mieszkańców sporej części miast górnośląskiego obszaru metropolitalnego. Powstanie związku metropolitalnego, jako podmiotu reprezentującego najbardziej zaludniony w Polsce obszar metropolitalny, zgodnie z powyżej cytowaną wypowiedzią jednego z prezydentów, jest silnym atutem w oczach potencjalnych inwestorów i może przesądzić o wyborze tej konkretnej lokalizacji. Silniejszy napływ inwestorów przełoży się na powstawanie nowych miejsc pracy, poszerzając przed mieszkańcami możliwości realizacji własnych aspiracji życiowych na terenie konurbacji śląsko-zagłębiowskiej. W ocenie prezydentów budowanie pozytywnego wizerunku jest ważne, ale związek metropolitalny nie może się do promocji ograniczać, gdyż muszą za nią iść także twarde działania.

Ta metropolia nie może zajmować się tylko i wyłącznie promocją, ale również podstawowymi rzeczami związanymi z zagospodarowaniem przestrzennym, organizacją komunikacji, bo to są kluczowe rzeczy dla rozwoju metropolii. Także ten rozwój przestrzenny, ten ład przestrzenny, to wszystko ma znaczenie. Na przykład służba zdrowia ewidentnie się wpasowuje, pomoc społeczna, oświata, to są wszystkie zadania dla metropolii. [P8]

Uważam, że efektywna współpraca jednostek samorządu terytorialnego może pomóc rozwiązać jeden z najważniejszych problemów (...) dla zdecydowanej większości samorządów – a mianowicie pozyskiwanie nowych miejsc pracy. Powinniśmy się wspierać w tym zakresie. [P7]

(...) Dzięki metropolii na pewno pojawią się, po pierwsze, ciekawszy inwestorzy, po drugie bardziej równomierny rozwój, po trzecie więcej pieniędzy, bo dzięki temu będzie więcej środków w systemie, czyli jakby w miastach (...) to pokazuje, że warto wejść w takie gremium, bo z tego mogą być tylko korzyści. [P8]

Pośród priorytetowych zadań przyszłego związku metropolitalnego prezydenci wymieniali w sposób naturalny transport publiczny, którego reorganizacja i przemyślenie niemalże od nowa, wydaje się być konieczne. Zadaniem związku metropolitalnego powinno być zatem wypracowanie nowego zintegrowanego systemu komunikacji, nowoczesnego a jednocześnie przyjaznego dla użytkownika oraz intuicyjnego dla osób przyjezdnych.

Powinien powstać wspólny projekt dla metropolii moim zdaniem, gdzie połączy się układ komunikacji tej ogólnomiejskiej – autobus, pociąg, tramwaj i tak dalej, i tak dalej, bo samochodów przybywa. Niby ludzi ubywa, ale samochodów przybywa (...) Efekt będzie taki, że łatwiej do pracy – tak jak to jest w świecie – będzie dojechać szybkim połączeniem komunikacji ogólnej, miejskiej, czy międzymiejskiej niż po prostu przemieszczać się samochodem. I o to walczą duże miasta. [P1]

Mówi się w tych nowych propozycjach o jakby innym spojrzeniu na komunikację, na transport publiczny. Dzisiaj, jeśli mamy go w jakiś sposób zorganizowany na poziomie KZK GOP, to on dotyczy tak naprawdę kwestii transportu autobusowego. Wskazane byłoby natomiast myślenie o transporcie w ogóle. Chodzi o dywersyfikację, ale także o wspólne panowanie nad tym wszystkim. [P5]

Związek metropolitalny powinien się zatem zajmować wszystkimi kwestiami o znaczeniu ponadmiejskim oraz problemami, których oddzielnie poszczególne miasta nie są w stanie efektywnie rozwiązać lub ich rozwiązanie przekracza możliwości budżetowe pojedynczych gmin. Zastosowanie ma więc tu klasyczna zasada subsydiarności, zgodnie z którą problemy powinny być rozwiązywane na

właściwym poziomie przy założeniu, że poziom ten powinien być możliwie bliski obywatelowi, ale jednocześnie gwarantować efektywność na poziomie rezultatów i kosztów ekonomicznych.

Moim skromnym zdaniem metropolia będzie musiała zajmować się – być może pośrednio, w niektórych momentach bezpośrednio – wszystkimi rozwiązaniami szerszymi, czyli układem komunikacyjnym, przewozem osób, przewozem towarowym, sprawami związanymi z przestrzenią, czyli planowaniem przestrzennym, (...) a więc tym, co dotyka nas wszystkich z układem górniczym, a zatem i z bezpieczeństwem metropolii. Wie Pan ona [metropolia] zacznie się rozszerzać w swoich obszarach działania. (...) Kiedyś może wspomni Pan moje słowa, że jak podejść wszyscy poważanie do tworzenia metropolii dzisiaj... to za 10, 15, 20 lat nikt sobie nie będzie wyobrażał, że można funkcjonować bez metropolii. Dlatego, że będą inne problemy ludzkie i ludzie będą mieli inne wymagania, które ciągle rosną. [P1]

Niektórzy z prezydentów wypowiedzieli się także na temat przyszłego ustroju związku metropolitalnego i kierunków, w jakich powinien on ewentualnie ewoluować. Koncepcja szybkiego przekształcenia konurbacji w jedno duże miasto skupiające w centralnej części większość potencjału i funkcji metropolitalnych, nie ma wielu zwolenników wśród prezydentów. Związek metropolitalny powinien być raczej w ich odczuciu federacją miast zachowujących pewien poziom niezależności, choć w przyszłości poziom „metropolitalnej federacji” mógłby być stopniowo wzmacniany.

To nie może być tak, że wszystko już będzie teraz scentralizowane i o wszystkim będzie decydować jeden ośrodek. Absolutnie nie, to właśnie powinno być tak, jak w pewnym sensie, jest w Warszawie, że jest ten centralny ratusz, ale są dzielnice, które mają sporą samodzielność i które decydują o sobie. Uważam, że też w takim kierunku powinniśmy iść i szukać takiego rozwiązania. Ale też trzeba mieć na uwadze te wszystkie przyzwyczajenia mieszkańców, dlatego ja bym na dzisiaj nie epatował hasłem „jedno wspólne miasto”, tylko bardziej szedłbym w kierunku związku komunalnego, a dopiero po jakimś czasie bym spróbował zmierzyć się z problemem, czy tworzymy jedno miasto, bo tak będzie lepiej, czy też zostajemy przy takim rozwiązaniu, jakie jest w Niemczech w Zagłębiu Ruhry. [P8]

W tym kontekście powracała także sprawa relacji na linii miasto centralne a peryferie obszaru metropolitalnego oraz kwestia dekoncentracji instytucji, obiektów czy wydarzeń metropolitalnych. Silna obecność tej kwestii w dyskursie na poziomie regionu, świadczy o tym, że zagadnienie to trwale ulokowało się w świadomości prezydentów stając się kwestią polityczną.

Uważam, że w sposób naturalny stolicą Związku Metropolitalnego, powinny być Katowice. Z resztą przy tworzeniu [związku metropolitalnego] Katowice mają rolę dominującą, ale nic nie stoi na przeszkodzie, aby tych mniejszych nieco dowartościować np. poszczególne instytucje związku metropolitalnego mogłyby być w tych mniejszych miastach. (...) Tak, nie mogę nie wspomnieć o prezydencie Sosnowca, który zaproponował, aby stolicą związku metropolitalnego było właśnie jego miasto. Powiem tak: osiągnął swój cel. O tym się mówiło. Wszyscy wiedzą gdzie Sosnowiec leży i jakie ma ambicje, no i myślę, że świadomie lub nieświadomie sprowokował dyskusję na temat tego, czy wszystko powinno być zawsze kumulowane w stolicy regionu? Czy też inne miasta powinny posiadać coś, żeby czuły może większą wspólnotę, większą więź? [P4]

Prezydenci niewiele mówili na temat obaw związanych z powstaniem związku metropolitalnego, gdyż generalnie byli przekonani o konieczności jego stworzenia. Największe obawy dotyczyły tego, że przyszły związek metropolitalny nie spełni ich oczekiwań i ambicji stając się tylko kolejnym forum do prowadzenia dyskusji, jakie mają miejsce już obecnie. Jak powiedział jeden z prezydentów: *My tu nie potrafimy walczyć o siebie i to jest to, co nas potem kładzie. [P1]*

Inny z prezydentów słusznie zwrócił także uwagę na zawężanie dyskusji o przyszłym związku metropolitalnym do kwestii transportu. Sprawnie działająca sieć transportu jest jak metropolitalny krwioobieg, ale metropolia to także coś znacznie więcej niż sieć transportu. Jest ona także pewnym stanem umysłu jej mieszkańców, efektem ich różnorodnością, potencjału, otwartością, które sprawiają, że tego rodzaju obszary „kipią” nowatorskimi pomysłami, stając się kopalnią innowacji i kreatywności.

Jeżeli to się skończy tylko na transporcie publicznym, to umówmy się, do czego nam ta metropolia jest potrzebna? Tylko, żeby co, autobusy jeździły i tramwaje? No, to jest bez sensu. (...) Ale jeżeli tam będzie więcej tematów: kultura, sport, edukacja, zdrowie, to jak najbardziej tak. Teraz się każdy koncentruje na tym transporcie publicznym i na tych 200 milionach złotych, które z tego tytułu ma tu dodatkowo wpłynąć na tą działalność, a nikt się nie wypowiada się na temat tych pozostałych kwestii (...). [P2]

Ostatnią sprawą, na którą zwrócono uwagę była kwestia konkurencji i rywalizacji miast, której do końca, nawet w ramach związku metropolitalnego, nie da się uniknąć. Jest to z pewnością prawda a opisując pożądane relacje miast w obszarze metropolitalnym należałoby raczej użyć pojęcia koopetycji, które łączy w sobie konkurencję i kooperację, które choć przeciwstawne mogą współwystępować.

Jeśli chodzi o przyszły związek [metropolitalny] mam taką jedną obawę, bo my tu zakładamy taką harmonię i solidarność wszystkich samorządowców, tak w teorii. Natomiast w życie samorządowca jest wpisana konkurencja. No, tak ten świat został skonstruowany. Jeśli aplikuję o środki z programów rządowych, no to jestem konkurencją dla innych, a inni są konkurencją dla mnie, więc no nie zawsze możemy iść ręką w rękę. Jeśli chodzi o konkursy o środki unijne, to na tej samej zasadzie, ktoś musi przegrać, żeby inny mógł wygrać. Stąd, no... będą jakieś tarcia między poszczególnymi miastami, tego nie unikniemy. [P4]

Miasta działające w ramach związku metropolitalnego do pewnego stopnia zawsze będą ze sobą rywalizowały, czy to o estetyczniej zaprojektowaną przestrzeń publiczną, a to o przyciągnięcie nowych mieszkańców, co ma także swoje dobre strony, bo nie pozwala włodarzom miejskim spocząć na laurach. Mieszkańcy konurbacji nie muszą bowiem daleko się przemieszczać, aby przekonać się jak funkcjonują inne miasta, mogąc skorzystać także z ich oferty, jeśli okaże się ciekawsza. Chodzi wszak o to, aby te same rywalizujące ze sobą miasta były zdolne do wyznaczania i realizacji wspólnych dalekosiężnych celów w sprawach mających wagę dla rozwoju wszystkich, podnoszących dobrostan mieszkańców oraz potencjał konkurencyjny obszaru metropolitalnego na rynku międzynarodowym.

Oczekiwania prezydentów miast GZM względem mającego powstać związku metropolitalnego ściśle korespondowały z identyfikowanymi przez nich priorytetami współpracy miast w obszarze metropolitalnym. Transport, ochrona środowiska, jakość usług publicznych ze szczególnym uwzględnieniem zdrowia i edukacji, tworzenie nowych miejsc pracy, spójne planowanie przestrzenne wreszcie podnoszenie jakości życia, to podstawowe obszary, w których aktywnością powinien wykazać się przyszły związek metropolitalny. Głębokiemu przekonaniu o tym, że jak nigdzie w Polsce silny związek międzygminny powinien powstać w pierwszej kolejności w konurbacji śląsko-zagłębiowskiej, towarzyszyły obawy, że będzie on tylko kolejnym zrzeszeniem gmin, kolejną platformą dyskusyjną, bądź zredukowany zostanie do transportu, jako głównego przedmiotu jego aktywności.

Na podstawie wyników przeprowadzonych badań i wniosków z nich wypływających można stwierdzić, że wśród samorządowców górnośląskiego obszaru metropolitalnego występuje wysoka świadomość znaczenia współpracy dla przyszłego rozwoju konurbacji oraz silna determinacja nakierowaną na

stworzenie Związku Metropolitalnego Województwa Śląskiego. Radni i prezydenci miast GZM mają świadomość wyzwań, jakie ich w tym kontekście czekają, ale są przekonani, że korzyści z zaangażowania się ten proces zdecydowanie przewyższają koszty czy wyrzeczenia, jakie się z tym wiążą.

WNIOSKI:

- ✓ Radni oceniają współpracę pomiędzy miastami w ramach górnośląskiego obszaru metropolitalnego ambiwalentnie, choć nieco przeważają badani dobrze postrzegający aktualne formy kooperacji międzymiejskiej.
- ✓ Prezydenci miast GZM generalnie pozytywnie oceniają współpracę jednostek samorządowych górnośląskiego obszaru metropolitalnego, choć poza projektami dotyczącymi pragmatyki funkcjonowania wynikającej z bliskości przestrzennej miast, nie pojawiły się przykłady odwołujące się do szerokiej współpracy w obszarze metropolitalnym wskazującej na dążenie do wypracowanie wspólnej strategii działania i realizacji projektów o znaczeniu metropolitalnym.
- ✓ Najważniejszymi barierami współpracy między miastami w świetle opinii radnych są: partykularne interesy poszczególnych samorządów, konflikty polityczne oraz brak odpowiednich regulacji prawnych
- ✓ Prezydenci miast bariery współpracy widzieli głównie w uwarunkowaniach wewnętrznych wyrażających się w konkurencji miast GZM rywalizujących ze sobą o inwestycje, projekty i wydarzenia
- ✓ Priorytetem współpracy miast konurbacji śląsko-zagłębiowskiej, zarówno w opiniach prezydentów jak i radnych, powinna być organizacja transportu publicznego.
- ✓ Kolejne istotne płaszczyzny współpracy powinny dotyczyć działań mających na celu podnoszenia jakości życia mieszkańców, wspólne ustalenia dotyczące zagospodarowania przestrzennego oraz rozwiązywanie problemów ekologicznych wraz z ochroną terenów zielonych.
- ✓ Prezydenci miast dodatkowo zwracają uwagę na duże znaczenie współpracy związanej z organizacją szkolnictwa i służby zdrowia
- ✓ Niewielkie znaczenie, jako działania wymagające współpracy ma podnoszenia potencjału kreatywności i innowacyjności podmiotów w obszarze metropolitalnym.
- ✓ Radni w zdecydowanej większości (89,5%) są zwolennikami przystąpienia ich miasta do Związku Metropolitalnego Województwa Śląskiego. Stanowisko prezydentów miast jest w tym względzie bardziej zniuansowane: niektórzy wyrażają swoje poparcie dla tej idei bezwarunkowo, a inni dalsze zaangażowanie w tworzenie obszaru metropolitalnego warunkowali pojawieniem się silnych podstaw prawnych gwarantujących przekazanie na poziom metropolitalny realnych kompetencji i środków finansowych.
- ✓ Głównymi korzyściami wynikającymi z przystąpienia do związku metropolitalnego byłyby w ocenie radnych ułatwienie współpracy między miastami, skuteczniejsze aplikowanie o środki na wspólne projekty oraz poprawa jakości komunikacji miejski.
- ✓ Największe obawy w przypadku powstania związku metropolitalnego budził wśród radnych możliwy rozrost biurokracji, a co za tym idzie wzrost wydatków ponoszonych przez miasto. Prawie jedna czwarta badanych nie dostrzega żadnych zagrożeń związanych z przystąpieniem ich miasta do związku metropolitalnego

- ✓ Oczekiwania prezydentów miast GZM względem mającego powstać związku metropolitalnego ściśle korespondowały z identyfikowanymi przez nich priorytetami współpracy miast w obszarze metropolitalnym. Transport, ochrona środowiska, jakość usług publicznych ze szczególnym uwzględnieniem zdrowia i edukacji, tworzenie nowych miejsc pracy, spójne planowanie przestrzenne wreszcie podnoszenie jakości życia, to podstawowe obszary, w których aktywnością powinien wykazać się przyszły związek metropolitalny.
- ✓ Prezydenci miast GZM wyrażali obawy, że związek metropolitalny będzie tylko kolejnym zrzeszeniem gmin, platformą dyskusyjną, bądź zredukowany zostanie do organizowania transportu publicznego, jako głównego przedmiotu jego aktywności.

REKOMENDACJE:

- ✓ Zasadność sporządzenia **metropolitalnej mapy usług publicznych**, która uzmysłowiłaby mieszkańcom konurbacji szerokie możliwości zaspakajania ich potrzeb życiowych, jakie otwiera przed nimi funkcjonowanie w górnośląskim obszarze metropolitalnym. Sama mapa byłaby efektem przeglądu usług publicznych świadczonych w miastach związku metropolitalnego pozwalającego na jego racjonalizację, efektywniejsze wykorzystanie oraz wskazanie funkcjonalnych specjalności, a więc także atutów poszczególnych miast.
- ✓ Odpowiedzią na postulat dekoncentracji instytucjonalnej mogłaby być sieć **metropolitalnych punktów informacyjnych**, na wzór funkcjonujących w nowopowstałej francuskiej metropolii Lyonu, „Domów Metropolii”, stanowiących lokalne „filie” urzędy metropolitalnego działającego w mieście centralnym. Rozwiązanie takie pozwala na zachowanie bliskości metropolii względem mieszkańca oraz jest doskonałą okazją do zaprezentowania metropolitalnych projektów, które mają mu służyć.
- ✓ Przebijające się w badaniach postulaty na rzecz zrównoważonego rozwoju obszaru metropolitalnego, przeplatające się z obawami mniejszych miast ich pozycję w metropolii i udział w jej wzroście, wymaga sformułowania czytelnych gwarancji, na których mogłoby być rozbudowywane zaufanie miast członkowskich związku metropolitalnego. Zasadnym w tym kontekście mogłoby być wspólne wypracowanie przez miasta i podpisanie **Metropolitalnego paktu spójności terytorialnej**, w którym zapisano by swoiste gwarancje realizacji określonych inicjatyw rozwojowych w poszczególnych miastach konurbacji. Dokument ten powinien zawierać także katalog długoterminowych priorytetów rozwojowych łączących miasta aglomeracji. Koncentracja na dalekosiężnych wyzwaniach rozwojowych pozwoliłaby wzbić się ponad bieżące problemy różnicujące władze samorządowe

SPIS TABEL

TABELA 1. WYKAZ PREZYDENTÓW MIAST GZM, BIORĄCYCH UDZIAŁ W BADANIU	8
---	---

SPIS WYKRESÓW

WYKRES 1. MIASTA, W KTÓRYCH RADNI PEŁNIĄ SWOJĄ FUNKCJĘ	5
WYKRES 2. PŁEĆ RADNYCH	5
WYKRES 3. WIEK RADNYCH	6
WYKRES 4. WYKSZTAŁCENIE RADNYCH	6
WYKRES 5. KADENCJA RADNYCH	7
WYKRES 6. OCENA WSPÓŁPRACY MIASTA REPREZENTOWANEGO PRZEZ RADNEGO Z POZOSTAŁYMI MIASTAMI GÓRNOŚLĄSKIEGO OBSZARU METROPOLITALNEGO	10
WYKRES 7. OCENA WSPÓŁPRACY MIASTA REPREZENTOWANEGO PRZEZ RESPONDENTA Z INNYMI MIASTAMI GÓRNOŚLĄSKIEGO OBSZARU METROPOLITALNEGO Z UWZGLĘDNIENIEM WIEKU RADNEGO	10
WYKRES 8. OCENA WSPÓŁPRACY MIASTA REPREZENTOWANEGO PRZEZ RESPONDENTA Z INNYMI MIASTAMI GÓRNOŚLĄSKIEGO OBSZARU METROPOLITALNEGO Z UWZGLĘDNIENIEM LICZBY KADENCJI RADNEGO	11
WYKRES 9. BARIERY WSPÓŁPRACY SAMORZĄDÓW TERYTORIALNYCH MIAST WCHODZĄCYCH W SKŁAD GÓRNOŚLĄSKIEGO OBSZARU METROPOLITALNEGO	15
WYKRES 10. PRIORYTETOWE OBSZARY WSPÓŁPRACY MIAST GZM	20
WYKRES 11. PRIORYTETOWE OBSZARY WSPÓŁPRACY MIAST GZM. ODSETEK WSKAZAŃ Z UWZGLĘDNIENIEM WIEKU RADNEGO	21
WYKRES 12. PRIORYTETOWE OBSZARY WSPÓŁPRACY MIAST GZM. ODSETEK WSKAZAŃ Z UWZGLĘDNIENIEM DŁUGOŚCI STAŻU W RADZIE MIEJSKIEJ	21
WYKRES 13. OPINIE RADNYCH NA TEMAT WEJŚCIA ICH MIASTA W SKŁAD ZWIĄZKU METROPOLITALNEGO WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO	25
WYKRES 14. KORZYŚCI WYNIKAJĄCE Z WEJŚCIA MIASTA DO ZWIĄZKU METROPOLITALNEGO	29
WYKRES 15. ZAGROŻENIA ZWIĄZANE Z WEJŚCIEM MIASTA DO ZWIĄZKU METROPOLITALNEGO	30